


14. Raport Totalizacyjny: Nauka i Praca Programisty C++ w III Rzeczy (pospolitej)

1 Metadane

	autor:	Jacek Marcin Jaworski	
	pseudonim:	Energó Kóder Atlant	
	pomocnicy autora:	BRAK	
	miejsce:	Pruszcz Gd.	
	utworzono:	2024-08-17	
	wersja: 1046 z dnia:	2025-03-09	
	program składu:	Libre Office Writer	
	sys. op.:	Kubuntu	

2024-2025 Wszelkie Prawa Zastrzeżone przez Jacka Marcina Jaworskiego czyli Energó Kódera Atlanta

Spis treści

1 Metadane.....	1
2 Wstęp.....	2
2.1 Teza.....	2
2.2 Streszczenie.....	3
2.3 Tab. skrótów.....	3
3 Mój oryginalny wkład.....	4
4 Metoda badawcza.....	4
5 Fakty.....	4
5.1 Marzenia (1990r.).....	4
5.2 Szyderstwo z marzeń (cze. 1993r.): komputer Amiga 600 (32bit, 7MHz, 1MB RAM, FDD, bez HDD, bez CD-ROM, ze starym czarno-białym monitorem CRT 12").....	5
5.3 Ucieczka do szkoły marzeń (1994r.) Zdanie egzaminów do Technikum Łączności.....	5
5.4 Marzenie na raty (gru. 1996r.): komputer PC Cyrix 6x86 PR166+ (32bit, 133MHz, 16MB RAM, FDD, 2GB HDD, CD-ROM, używany kolorowy monitor CRT 14").....	6
5.5 Bez rozkazu (luty 1997r.): Rozp. nauki programowania.....	6
5.6 W gąszczu naukowych pułapek (lato 1997r.) Grube książki o C++.....	7
5.7 Oburzenie w kl. 4D (wrz. 1997r.) List do gazety Chip PL.....	7
5.8 Pierwsza animacja (gru. 1997r.) Wirujący prostopadłościan.....	7
5.9 Wybór pracy dyplomowej (wrz. 1998r.) Proj. Bibliotekarz.....	8
5.10 Na potrzeby pracowni (koniec 1998r.) Proj. Parallel Port Lecture.....	8
5.11 Relacyjny szok (zima 1998-1999r.) Język SQL.....	8
5.12 Bez uznania: Za prog. bazodanowy 5, a za s. HTML 6 (kwi. 1999r.) Obrona pracy dyplomowej.....	8
5.13 Bez uznania: Jak nie ma błędów - skreślić komentarze! (cze. 1999r.) Oblanie matury.....	9
5.14 Pierwsza praca w blaszanym baraku za 1000zł na rękę (lip. 1999r.) nie if, ale Else z Gd.....	9
5.15 Tel. od przyjaciela z łączności (mar. 2000r.) Nikt nie ostrzegał przed kol. Mariuszem!.....	9
5.16 Pierwsze rozgoryczenie (2000r.) Dlaczego w Else nie mogło mi się udać?.....	9
5.17 Wiara w wyższe (2000-2004r.) Nielegalne studia.....	9
5.18 Tel. od przyjaciela z łączności (jesień 2001r.?) Nikt nie ostrzegał przed kol. Mariuszem!.....	10
5.19 Język doktorski (2000-2004r.) Mowa szyfrowana.....	10
5.20 Zachowania doktorskie (2000-2004r.) Upokorzenia i nonsensy.....	10
5.21 Książki doktorskie (2000-2004r.) Streszczanie skryptów przed egzaminami.....	10
5.22 Ponad poziomy (2002-07-01, pon.) Zaliczenie Złożoności Obliczeniowej na 4,5.....	11

5.23 Łuk kryzysowy (lip. 2002r.) Zmiana zach. ofiary bez zmiany jej otoczenia.....	11
5.24 Skoro mnie zawiąło, to trzeba się leczyć! (2004-2012r.) Tak kończy się lekkomyślne gadanie z kol. Mariuszem!.....	11
5.25 Próba powrotu do pracy (2007r.) ALL NIET!!! z Skrzyszewa k. Żukowa.....	12
5.26 Kol. rozgoryczenie (2007r.) Dlaczego w ALL NIET nie mogło mi się udać?.....	12
5.27 Powiew wolności ze Skadynawi (2009r.) Nokia daje bibl. Qt na licencji GNU LGPL!.....	12
5.28 Otrzeźwienie i rozp. wszystkiego od nowa (2014-2016r.) Zdaję nową, legalną maturę!.....	14
5.29 Próba powrotu do pracy (2017r.) ProkHard z Gdyni.....	14
5.30 Kol. rozgoryczenie (2017r.) Dlaczego w ProkHard nie mogło mi się udać?.....	14
5.31 Praca w przemyśle (2018-2019r.) Elmech z Pruszcz Gd.....	14
5.32 Sukcesy w Elmechu (2018-2019r.) Jakim cudem to było możliwe?.....	15
5.33 Praca z rolkami (2019-2022r.) Posbit.pl i Posnet DROA z Gdyni.....	16
5.34 I nagroda na ogólnopolskich targach Retailshow 2019 (2019-11-21?). Jakim cudem to było możliwe?.....	17
5.35 Sukcesy w Posbit.pl (2019-2021r.). Jakim cudem to było możliwe?.....	17
5.36 Marzenie o prawdziwej karierze inż. (2020-06-20 2021-06-19) Legalne studia.....	17
5.37 Wyrzucenie z Posnetu na bruk bez dyskusji! (2022-05-27) Tylko kopa w d. brakowało!.....	18
5.38 Szukanie pracy (2022-12-21) Fideltronik: 5 lat prog. sys. wbud. to mniej niż wymagane 2 lata.....	19
5.39 Szukanie pracy (2023-03-03) Telkom-Telmor: jednego d. kier. daje pracę, a po dwóch d. dzwoni, że nic z tego.....	20
5.40 Szukanie pracy (2023-07-05) Kared: programowanie krytycznej infrastruktury elektro-energetycznej kraju za najniższą krajową +400zł.....	20
6 Moralna ocena faktów przytoczonych w raporcie.....	21
6.1 Z czego wynikają kryteria oceny.....	21
6.2 Jakie wsk. mor. popr. "są na tak" a jakie "są na nie" i dlaczego?.....	21
6.3 Analiza znanych faktów w świetle jednego, wybranego wsk. mor. popr.....	26
7 Podsumowanie.....	27
7.1 Rewelacje, zalety, wady i partactwa w mojej karierze.....	27
7.1.1 Rewelacje.....	27
7.1.2 Zalety.....	27
7.1.3 Wady.....	27
7.1.4 Partactwa.....	27
7.2 Wnioski.....	27
7.3 Czy problem jest organizacyjny czy jednostkowy?.....	27
7.4 Czy problem jest trwały czy czasowy?.....	28
7.5 Przewidywania na przyszłość.....	28
7.6 Zalecenia na teraz.....	28
7.7 Zalecenia na przyszłość.....	28
8 Licencja.....	28
9 Bibliografia.....	28

2 Wstęp

W lut. 1997r. rozp. naukę prog. komp. Od tamtej pory staram się być coraz lepszym programistą. W tym roku minie 28 lat rozwoju moich umiejętności programistycznych. Tak więc jest co podsumować. W tym dok. przedstawię w skrócie moją dotychczasową karierę naukową i zawodową.

2.1 Teza

Wykażę, że w III Rzeczy (pospolitej) nie ma miejsca na takich jak ja – czyli dla koderów chcących uczciwie robić karierę oraz normalnie myślących o informie i o programowaniu.

2.2 Streszczenie

Mimo wysiłków nie da się już obecnie ani zaliczyć studiów zaocznych (z powodu 7sem. j. ang.), ani pracować na etacie programisty (bo mimo pracy z pełnym zaangażowaniem polscy bogacze wyrzucają mnie na bruk bez podania powodów).

2.3 Tab. skrótów

alg.	algorytm
ALU	Jednostka arytmetyczno-logiczna w procesorze (wykonuje operacje na liczbach całkowitych)
ang.	angielski
art.	artykuł
aud.	audytorium
aut.	autor
CD-ROM	napęd optyczny (na kompakty)
CRT	monitor kineskopowy (starego typu)
def.	definicja
dok.	dokument
ds.	do spraw
el.	element
ETI	Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki na Politechnice Gdańskiej
ew.	ewentualny
f.	funkcja
FDD	stacja dyskietek
gen.	generacja
gł.	główny
HDD	dysk twardy
inf.	informacja
jw.	Jak wyżej
kl.	klasa
kol.	kolejny
l.	liczba
lab.	laboratorium
MF	Ministerstwo Finansów
odp.	odpowiedź
ost.	ostatni
pam.	pamięć
PC	komputer osobisty, z ang. personal computer
PG	Politechnika Gdańska
poł.	połowa
PPL	Lekcja z Portem Równoległym, z ang. Parallel Port Lecture
pt.	pod tytułem
pub.	publikacja
roz.	rozdział

sem.	semestr
SI	sztuczna inteligencja
sys. komp.	systemy komputerowe
sys. op.	system operacyjny
SZAP	Stany Zjednoczone Ameryki Północnej
tab.	tabela
ukł. cyf.	układy cyfrowe
wej.	wejście
wer.	wersja
wew.	wewnętrzny
wsk.	wskaźnik
Wsk. Moralnej Popr.	Wskaźniki Moralnej Poprawności
wyd.	wydanie, wydawnictwo
wyj.	wyjście
zaw.	zawartość

3 Mój oryginalny wkład

Od kiedy dostałem „normalny komputer PC” starałem nauczyć się go prawidłowo programować. Próbowałem studiować na 4 trójmiejskich uczelniach: PG, UG, UMG w Gdyni, PJATK w Gd. Pracowałem w kilku pomorskich firmach jako Programista C++: Else, p2.pl, Alnet, Prokhard, Elmech, Posbit.pl oraz Posnet DROA w Gdyni.

4 Metoda badawcza

Przywołuję własne wspomnienia. Podaję prawdziwe imiona.

5 Fakty

5.1 Marzenia (1990r.)

Gdy miałem 12 lat w 1990r. 2 lata starszy kol. Łukasz (na naszym osiedlu tylko on miał komputer PC AT-286 z kolorowym monitorem), zupełnie bez proszenia, przyniósł na ławkę przed Spacerową 43 kilka gazet komputerowych. Dopiero wtedy dowiedziałem się co to jest komputer i gry komputerowe. Byłem oczarowany tymi „cudami z SZAP”. W gru. 1991r. moi przybrani rodzice kupili pierwszy komputer (PC AMD-386 40MHz, 4MB RAM, FDD, 80MB HDD) do obsługi hurtowni Farmacol którą wtedy prowadzili. Mnie okłamali, że „Za 2 lata dostaniesz ten komputer” – w rzeczywistości nigdy to nie nastąpiło. Jednak ja mocno się napaliłem na te szydercze bajki i od razu (w gru. 1991r.) zacząłem kupować gazety komputerowe. Najpierw kupowałem Top Secret (o grach), potem Bajtek (o komputerach) i Amiga Magazyn (tylko o komputerach firmy Commodore Amiga). Szczególnie mi się podobały gry komputerowe. A najbardziej przemawiała do mnie propaganda Amiga Magazyn (że Amiga jest lepsza od PC). Na długie lata uwierzyłem, że skoro Commodore Amiga ma dyskietki a nie magnetofon (jak Commodore C64), a w dodatku ma efekty graf. lepsze niż PC to musi to być najlepszy komputer na Świecie (dziś wiem, że tak nie jest i że Amiga ma wiele wbudowanych wad).

5.2 Szyderstwo z marzeń (cze. 1993r.): komputer Amiga 600 (32bit, 7MHz, 1MB RAM, FDD, bez HDD, bez CD-ROM, ze starym czarno-białym monitorem CRT 12")

Pod koniec 8 kl. SP wziąłem udział w uroczystym, religijnym rytuale bierzmowania. Wiązał on się z przyjęciem na którym dostałem parę kopert z pieniędzmi. Zebrałem ok. 600zł. - tyle ile w lokalnym sklepie kosztował najtańszy nowy model Commodore Amiga 600 DE (czyli z niemiecką klawiaturą). Kupiłem go razem z pierwszą piracką grą: symulatorem lotu Harier którego jednak nigdy nie zdołałem zmusić do lotu. Na monitor już nie było mnie wtedy stać. Dlatego pocz. podłączyłem A600 do TV w Dużym Pokoju. Gdy pierwszy raz podłączyłem A600 do TV i włożyłem dyskietkę z grą Harier do stacji wpadłem w panikę, że za długo się wczytuje. Dlatego przerwałem ten proces i poleciałem po 2 lata starszego kolegę Marcina który miał wtedy Commodore Amiga 500. Przyjechał wtedy do mnie na wielkim rowerze typu Ukraina i pomógł mi uruchomić gry na A600.

Z tego co pamiętam mój młodszy domownik p. Arkadiusz za niecałe 200zł. kupił stary, czarno-biały monitor CRT Philips 12". Szyderstwo losu polegało na tym, że jak kupiłem podręcznik programowania w AmosPro to nie mogłem nic zakodować, bo nie byłem w stanie rozczytać kodu w tamtym środowisku prog. (tak słaby był to monitor).

5.3 Ucieczka do szkoły marzeń (1994r.) Zdanie egzaminów do Technikum Łączności

Jeszcze przed zakupem A600 zdałem egzaminy do Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Pruszczu Gd. (w budynku Technikum Ogrodniczego). Przez cały rok nauki w tej szkole czułem się obco. Nie mogłem znieść ani uczniów ani programu nauczania. Wtedy już byłem tak wew. nastawiony na naukę zawodu, że nie byłem w stanie się przystosować do tego ogólniaka. Dziś wiem, że to była silna racjonalna reakcja, bo nigdy nie powinno być żadnych ogólniaków - szkołami średnimi powinny być: liceum artystyczne, technikum oraz chemikum. Tak więc po 1 sem. podjąłem decyzję, że „idę do Łączności”. Rok wcześniej tego nie zrobiłem, bo po prostu nikt nie powiedział mi o tej szkole.

Drugi raz musiałem zdawać egzaminy wstępne i tak samo zostały ocenione: matma 4, j. pol. 3. Przyjęli mnie na „elitarny kier.” Technik Elektroniki spec. Systemy Komputerowe.

W 1. kl. Łączności miało miejsce obrzydliwe zdarzenie o którym skasowano mi pamięć i dopiero wiele lat później przypominały mi to Szaraki. Pewnego dnia jesienią 1994r. byłem w Łączności w Gd, z innymi kol. z 1D w sali na parterze. Nagle wparowali tam starsi „obcy chłopcy” i wygonili moich kolegów. Okazało się, że to były pedały (Szaraki twierdzą, że po to była tam zawodówka by trzymać tam pedałów do gwałcenia niechcianych kotów co na przekór trudnościom jakoś się wbili do Technikum Łączności). Przytrzymali mnie i wydymali. Na koniec zrobili zastrzyk w udo (ze świsem sprężonego powietrza - taki jak na filmach sensacyjnych) po którym natychmiast straciłem przytomność. Wieczorem obudziłem się w domu przy Spacerowej 42 w Pruszczu Gd. Kompletnie bez jakichkolwiek wspomnień. Gdybym cokolwiek z tego pamiętał to już bym nie postawił nogi w Łączności.

Później pedały też to chciały robić. Pamiętam, że kol. z ławki (Piotr) w kl. 2D chodził na dodatkowe zajęcia na których strzelali z wiatrówek. I pewnego razu powiedział, że były u nich pedały i o mnie się pytały.

W kl. 2D chodziłem na „Grupy Wsparcia” (w piwnicy SP przy ul. Daragana na Chełmie w Gd.). Za udział w tych zaj. terapeutycznych można było jechać na tydzień w góry pod namioty. Ja pojechałem. I pewnego razu gdy poszedłem wziąć prysznic nagle w łazience pojawili się „obcy chłopcy” i koniecznie chcieli dołączyć do mnie pod prysznicem. Ja zająłem wtedy 2 pryszniczki, ale do nich drzwi były jedne. Wtedy kazałem tym pedałom spierdalać i kilku min. pokrzykiwań się obrócili na pięcie i zniknęli bez śladu (tak nagle jak się pojawili).

Ogólnie podejrzenia są takie, że pedały wykładają kasę na szkolne zajęcia dodatkowe i potem od frajerów co się na to złąpią domagają się by robić im za to łaskę.

5.4 Marzenie na raty (gru. 1996r.): komputer PC Cyrix 6x86 PR166+ (32bit, 133MHz, 16MB RAM, FDD, 2GB HDD, CD-ROM, używany kolorowy monitor CRT 14")

Jeszcze na pocz. Łączności (1994r.) bawiłem się A600, ale wtedy świat już szedł innym torem: rządziły komputery PC (wtedy 32bit.). W porównaniu do A600 miały tą zaletę, że były modułowe. Ich wadą było gorsze oprogramowanie (DOS lub Win95) i trudniejsze programowanie (gorszy Asembler Intel 486 i gorsze bibl., czyli WinAPI). Można jeszcze wspomnieć, że przyczyną wielkiej niestabilności Amigi był (i jest) brak ochrony pam. prog. gł. i brak ochrony pam. procesów pracujących równoległe. Jak sobie z tym poradził M\$ tego nie wiem (przypuszczam, że ten problem rozw. dopiero Windows NT), ale jasne dla mnie jest, że na pocz. w PC (z Win 3.11 i wcześniejsze) było dokładnie tak samo. Był to wyraźny regres w porównaniu do sys. Uniks z 1970r. który już wtedy został przepisany w j. C i prawdopodobnie od razu miał normalnych użytkowników (razem z superużytkownikiem root). Wynalazki typu DOS miały sens jedynie przed erą Intel 386 (czyli przed 1987r.). Bo od Intel 386 procki były już wystarczające do pracy z sys. Uniks. Wynalazek typu Win95 moim zdaniem był tylko po to, by frajerzy nie używali sys. Uniks na którym pracował cały amerykański przemysł.

Jest prosty dowód na to, że komputery Amiga od pocz. były celowo wadliwie zaprojektowane. Oprócz ww. wad miały one wadliwy sposób generowania grafiki: w trybach planarnych. Natomiast w kartach VGA i nowszych grafika jest w trybach chunky. Co z tego? Genialny Jens Schönfeld, który prowadzi firmę individual Computers opracował m.in. genialną „kartę graficzną” [graffiti], a tak naprawdę genialny konwerter sygnałów. Jak on działa? W pam. CHIP RAM są przechowywane dane video, które są wysyłane na port RGB do którego jest podłączony monitor. Normalnie w tej pam. obraz jest zapisany w trybach planarnych. Natomiast gdyby zapisać tam obraz w trybach chunky, to normalnie obraz był by nieczytelny. Aby był on czytelny potrzebna jest karta Graffiti. I to działa! W dodatku obraz jest w większej il. kolorów (zamiast 64 jest ich 256 – tyle co w VGA). Natomiast użytkownicy twierdzą [amigazyn19-karta-graffiti], że taka Amiga w trybach chunky „nagle przyspiesza”. Tak więc już w 1985r. nie było żadnych technicznych problemów by Amigi miały grafikę w trybach chunky VGA. Ten komputer Amiga był popsuty po prostu przez złośliwych inwestorów.

Prawdziwym komputerem PC (ww konf.) obdarzono mnie gdy już dorosłem, dokładnie w pierwszych dniach gru. 1996r. (czyli prawie pół roku po 18. urodzinach). Kupiła mi go na raty za ok. 4000zł (ok. 1000\$) macocha p. Henryka we wskazanym przeze mnie Komputer Centrum w Gd. Wrzeszcz – tam gdzie teraz stoi galeria Manhatan (wcześniej było tam targowisko i pętla autobusowa przy której, w starej chacie, było Komputer Centrum). Komputer ten znowu był bez monitora, ale wspomniał mi kolorowego monitora CRT 14" użyczyła mi p. Henryka ze swojej hurtowni leków Farmacol. Miała tam 3 monitory w tym jeden kolorowy (którego mi pożyczyła).

5.5 Bez rozkazu (luty 1997r.): Rozp. nauki programowania

Przez pierwszy miesiąc posiadania komputera PC prawie co dziennie instalowałem Win95 OSR2 (oczywiście piracki). To faktycznie musi być jeden z najczęściej instalowanych sys. op. Przez pierwsze 2 mieś. bawiłem się pirackimi grami. Jednak się opamiętałem i zacząłem się zastanawiać jak nauczyć się programowania. W Łączności dobre okazało się to, że byli tam też tacy co też chcieli programować komputery (co wcale nie było powszechne – to były wyjątki w tamtych czasach i to nawet na kier. Sys. Komp.). Od tych ludzi dowiedziałem się jakie książki warto przeczytać, gdzie je kupić, jaki soft jest mi potrzebny i od kogo można dostać najnowsze pirackie wer. (bo przecież początkowo nikt w klasie nie miał Internetu, a pod koniec nauki mieli go tylko nieliczni).

Nie wiem skąd, ale od pocz. miałem w głowie myśl, żeby najpierw nauczyć się j. Asembler, a potem C++. Od razu wiedziałem, że jak poznam Asembler, to zrozumieję jak działa komputer, ale programować będę w innym j. prog. bo Asembler nie jest przenośny. Tym drugim j. miał być obiektowy C++. Zacząłem kupować ks. o Asemblerze. W tym kupiłem kuriozalną [jak-pisac-wirusy]. Jednak ani hacking ani cracking nigdy mnie zbytnio nie interesował, bo ja chciałem - i dalej chcę - tworzyć prog. które pomagają ludziom i które pomagają budować Cywilizację.

Od razu gdy zacząłem się zajmować prog. wyszło na jaw jaki mam charakter i na co naprawdę mnie stać. Wyszło, że wolno czytam i wolno programuję. Do tego było wiele utrudnień w ks. (trzeba było mieć parę ks. na ten sam temat, bo jeden opis problemu czasem nie był wystarczająco zrozumiały) i nie można było nikogo się spytać o radę. Przez to nauka wlokła się całymi miesiącami. Wystarczy podać przykład mojego pierwszego większego (1000 linii kodu) prog. w Asemblerze:

animacja prostopadłościanu – skończyłem ją w gru. 1997r. mimo że Asemblera zacząłem się uczyć w lut. 1997r. Jednak nauka C++ miała być jeszcze wolniejsza:

5.6 W gąszczu naukowych pułapek (lato 1997r.) Grube księgi o C++

dr Grębosz napisał parę ks. na temat prog. w C++. No i faktycznie [symfonia] ma 3 tomy, a [pasja] 2 kol. Jest tego uzasadnienie:

cytat z [symfonia], roz. „Dlaczego ta książka jest taka gruba?": „Nie wynika to z faktu by język C++ był tak trudny. Uznałem tylko, że to co uczy naprawdę – to przykłady. W książce więc oprócz „teorii” są setki przykładowych programów, a każdy jest szczegółowo omówiony.”

Mi samo czytanie [symfonia] zajęło prawie rok od lata 1997r. do lata 1998r. I teraz jest pyt.: Czy jest to prawidłowe? Prawidłowe było by to gdyby po lekturze można było pisać prawdziwe prog. Jednak tak nie jest. W nauce C++ jest kilka wyraźnych etapów, których dr Grębosz nie wyróżnia. Te etapy to:

1. Nauka j. C (bo to podzbiór C++);
2. Nauka tworzenia kl. (podstawy C++);
3. Nauka tworzenia szablonów f. i kl. (zaawansowane C++);
4. Nauka tworzenia kontrolki i prog. okienkowych (dziś w 2025r. to Qt lub SDL);
5. Nauka tworzenia własnych bibl.;
6. Nauka tworzenia wtyczek do własnych prog. i bibl.;
7. Nauka tworzenia prog. wielowątkowych;
8. Nauka tworzenia prog. sieciowych.

„Symfonia C++” omawia 2 pierwsze etapy. Pasja C++ omawia 3 etap. Natomiast o etapach 4, 5, 6, 7 i 8 sympatyczny dr Grębosz nawet nie wspomina.

Po doświadczeniach z grubymi ks. (nie tylko dr Grębosza ale również kilkunastu innych aut.) doszedłem do wniosku, że im cieńsza ks. o informie tym lepsza. To dlatego na studiach na polibudach są prawie same skrypty, bo po prostu nie ma ani czasu na czytanie ks. ani możliwości ich zapamiętania.

5.7 Oburzenie w kl. 4D (wrz. 1997r.) List do gazety Chip PL

Na pocz. 4D dostałem szału i rozpętałem awanturę na całą III Rzecz (pospolitą). Gdy zaczął się rok szkolny okazało się, że nie ma zajęć z matmy, anglika, sys. komp., ani z ukł. cyf. W tym ost. przypadku po wakacjach nauczycielka zapadła się pod Ziemię (choć uczyła nas ukł. cyf. w kl. 3D). Ja dostałem szału, bo chciałem zdawać maturę z matmy i robić pracę dyplomową (więc sys. komp. i ukł. cyf. były by niezbędne).

Wtedy, pod koniec wrz. 1997r. klepałem i wydrukowałem list do mies. Chip PL z opisem jak wygląda kształcenie polskich specjalistów komputerowych w Technikum Łączności w Gd. i podpisałem się Jax. List został opublikowany w nr gru. 1997r. Była wielka awantura i to nie tylko w Łączności. Jednak ja się już nie odzywałem w tej spr.

5.8 Pierwsza animacja (gru. 1997r.) Wirujący prostopadłościan

jw. był to mój pierwszy większy prog. (ponad 1000 linii kodu) w j. Asembler który napisałem na podst. [co-i-jak-w-asm]. Jego cechą było to, że wszystkie wyliczenia robił w czasie rzeczywistym z użyciem koprocessora do obliczeń na l. zmienno-przecinkowych (dlatego na wolniejszych komp. Intel 486 wyraźnie zwalniał, dopiero szybkie Intel Pentium pozwalało na płynną animację). Wynikało to z tego, że koniecznie chciałem opanować Asembler koprocessora (a koprocessor inaczej się programuje niż ALU). Miałem zamiar rozwijać się dalej w tym kier. i chciałem zakodować sześcian z teksturą, ale ww. ks. aut. napisał „A animację sześcianu z teksturami robi się tak:” i wkleił parę ekranów kodu, bez jakiegokolwiek wyjaśnienia.

Dlatego się zniechęciłem do prog. grafiki 3D w j. Asembler i zająłem się C++ i bazami danych w j. SQL. Bo myślałem, że to da mi pewny chleb na długie lata (wtedy wyglądało na to że teraz będzie komputeryzacja III Rzeczy (pospolitej) i że będzie się tworzyć mnóstwo nowych baz danych).

5.9 Wybór pracy dyplomowej (wrz. 1998r.) Proj. Bibliotekarz

We wrz. 1998r., czyli na pocz. kl. 5D miałem określić temat mojej pracy dyplomowej (sami mieliśmy sobie wymyślać tematy – co było b. dobre). Ja chciałem zrobić kartę diagnostyczną kodów POS (czyli testów wykonywanych przy starcie PC) na przestarzałą magistralę ISA (wtedy już dominowały karty PCI). Jednak okazało się, że kartę i prog. musiałbym robić zupełnie sam, bo nikt nie chce robić tego proj. ze mną. To mnie zniechęciło i postanowiłem zrobić prog. bazodanowy do obsługi biblioteki miejskiej lub szkolnej. Proj. nazwałem Bibliotekarz. Wykonałem go w pirackiej wer. Borland C++ Builder.

5.10 Na potrzeby pracowni (koniec 1998r.) Proj. Parallel Port Lecture

Pod koniec 1998r. w poł. 5 kl. razem z kol. Mariuszem (zwykle siedział w ławce przede mną) podjąłem się wykonania prog. obrazującego działanie portu równoległego w PC (w trakcie zadanej transmisji między 2 kompami). Proj. był inspirowany jedną z f. popularnego prog. Norton Commander która pozwalała na transmisję między dwoma kompami przez port drukarki. Ja miałem wykonać prog. Natomiast Mariusz miał wykonać płytkę z diodami pokazującymi stany linii tego portu. On tą płytkę wykonał błyskiem. Jednak ja w trakcie kodowania się kapnałem, że aby możliwa była komunikacja między kompami kabel musi być skrosowany i żeby nie ciąć kabli, to najprościej było by zrobić krosowanie na płycie Mariusza. Powiedziałem mu o tej hipotezie gdy oddawał swoją płytkę p. z pracowni i co mnie zaskoczyło od razu stwierdził „To trzeba tak było mówić! Tak bym zrobił [tą płytkę!]”. Jednak wkrótce podjęta została decyzja o zawieszeniu tego proj. po to bym mógł się przygotować do matury i wykonać swoją pracę dyplomową. Jednak gdy teraz o tym myślę, to dziwię się, że nie zmieniłem tematu pracy dyplomowej na ten proj. PPL. Bo moim zdaniem mógłby się jeszcze do czegoś przydać. P. z pracowni b. nalegała bym po maturze wrócił do tego proj., ale ja się wykręcałem od składania jej obietnic. I faktycznie PPL już się więcej nie zajmowałem.

5.11 Relacyjny szok (zima 1998-1999r.) Język SQL

W trakcie tworzenia pracy dyplomowej, czyli bazy danych w C++ okazało się, że „mam problemy ze wszystkim”. Kol. z ławki p. Piotr pomagał mi kopiując moje pyt. z dyskietek do Internetu i przynosząc mi odp. na dyskietce. Nie miałem pojęcia o relacyjnych bazach danych. Inny problem wynikał z tego, że nie miałem nawet pojęcia jak w C++ posortować tablicę z danymi. W pewnym momencie odkryłem, że używana przeze mnie baza danych Paradox ma 2 interfejsy: NoSQL i SQL. Dlatego do wprowadzania danych używałem interfejsu NoSQL, a do wyświetlania używałem interfejsu SQL (polecenie SELECT z opcją ORDER BY, która pozwalała na wygodne sortowanie).

Z ogromnym uporem doprowadziłem prog. do działania i wykonałem nawet instalator dla sys. Windows 95/98. Prog. mieścił się na kilku dyskietkach (HD o pojemności 1,44MB).

5.12 Bez uznania: Za prog. bazodanowy 5, a za s. HTML 6 (kwi. 1999r.) Obrona pracy dyplomowej

Tuż przed maturami były obrony prac dyplomowych koniecznych do uzyskania tytułu Technik Elektron. spec. Sys. Komp. Komisja była 3 os. Kazano mi przygotować prog. do prezentacji i go omówić. Losowałem też 3 pyt. z zakresu 5 lat nauki w Technikum Łączności. W sumie postawiono mi 5. Jednak to pozostawia pewien niedosyt biorąc pod uwagę, że nie było w prog. nauczania prog. w j. C++ ani relacyjnych baz danych, ani j. SQL (nauczany był tylko j. Asembler Intel 80C51) – bo tych j. prog. uczono wtedy na studiach inż. na polibudach. Dodatkowo kol. Artur z kol. Jackiem za s. HTML o Technikum Łączności dostali 6 bo kol. Artur przed komisją się pochwalił, że użył na tej stronie Java Script co uważał za b. nowatorskie.

5.13 Bez uznania: Jak nie ma błędów - skreślić komentarze! (cze. 1999r.) Oblanie matury

W maju 1999r. jak co roku były matury. Ja musiałem zdawać jedynie egzaminy pisemne i ustne z j. pol. i z matmy (czyli miały być łącznie 4 egzaminy). Parę tygodni później były wyniki. Okazało się wtedy, że nie zdałem. Postawiono mi ocenę niedostateczną z egzaminu pisemnego z j. pol. Dowodem na znowę nauczycieli było to, że maturę z matmy rozwiązałem bezbłędnie, ale poskreślali moje komentarze jako nieczytelne i obniżyli ocenę na 4. Świadkiem tego był kol. z ławki p. Piotr który też wtedy nie zdał matury (zdał ją rok później). Wtedy (w 1999r.) obaj poszliśmy oglądać arkusze egzaminacyjne po to by zobaczyć co było źle (była wtedy taka możliwość). Tam widziałem poskreślane komentarze przy wszystkich 3 zad. Dowiedziałem się też, że gdyby choć jeden komentarz nie był by skreślony, to musieli by mi postawić 5 z matmy.

5.14 Pierwsza praca w blaszanym baraku za 1000zł na rękę (lip. 1999r.) nie if, ale Else z Gd.

Pierwszą pracę znalazłem b. szybko, bo w czasie krótszym niż miesiąc. Gdy się okazało, że mnie akceptują, to wróciłem do Pruszcza Gd. do Apteki „Nad Radunią” przy ul. Żeromskiego 49, do p. Henryki (było to nieco ponad rok po zamknięciu jej hurtowni Farmacol) i powiedziałem jej uroczyście, że „Zrobię wszystko by byli ze mnie zadowoleni.” Jednak zapał do pracy i dobre chęci to nie wszystko co konieczne by odnieść sukces i mieć wdrożenia. Końcówka XXw. była szczególnym okresem w dziejach komputeryzacji: polskie firmy ciągle tkwiły w prog. DOS i stawały się przez to coraz bardziej zacofane (od kiedy w 1995r. M\$ rozp. sprzedaż Win95). Jak mnie przyjmowali do pracy w lip. 1999r. mówili, że celem jest stworzenie rodziny nowych prog. bazodanowych opartych o relacyjne bazy SQL dla średnich firm wielooddziałowych, bo one uciekają od dotychczasowych rozw. opartych o prog. dla DOS.

5.15 Tel. od przyjaciela z Łączności (mar. 2000r.) Nikt nie ostrzegał przed kol. Mariuszem!

Nawet przez myśl mi nie przeszło, że kol. Mariusz może spowodować moje życiowe kłopoty! Zaczęło się b. niewinnie: ni z tego ni z owego w mar. 2000r. zadzwonił kol. Mariusz (ten od płytki PPL) i powiedział mi, że kol. Tomek kupuje fałszywą maturę. Ja dalej byłem b. zły na nauczycieli z Łączności, że nie dali mi matury i myślałem, że po prostu „matura mi się należy”. Dlatego nie wiele myśląc i postanowiłem kupić podróbkę matury. Co poszło gładko (jak wszystko co złe).

5.16 Pierwsze rozgoryczenie (2000r.) Dlaczego w Else nie mogło mi się udać?

W Else jednym z 3 właścicieli był dyplomowany mgr inż. p. Cezary po informie na PG. Jednak wcale nie odgrywał on roli projektanta tworzonych prog. tylko zdawał się przyglądać moim wysiłkom. Mimo, że miał on wyższe wykształcenie i doświadczenie w prog. w DOS, to jak go o coś nie spytałem, to nie zgłaszał uwag. Razem ze współnikiem, p. Adamem, powtarzali mi zasadę „Co się da to kodować w j. SQL.”, co jest kompletnie nie normalną zasadą i należy robić dokładnie na odwrót. W skrócie można powiedzieć, że zamiast odbywać staż po technikum zostałem obarczony obowiązkami starszego programisty który odpowiada za cały i to nowatorski proj. Ja wtedy mogłem być jedynie dobrym koderem, a nie projektantem nowoczesnych sys. komp. W końcu (pod koniec paź. 2000r.) tą pracę rzuciłem, pod pretekstem że nie mogę się przygotować do zajęć z matmy na studiach wieczorowych z informy (i wezwany do tab. nie wiem co odp.).

5.17 Wiara w wyższe (2000-2004r.) Nielegalne studia

Na PG wieczorowe studia z informy podjąłem od paź. 2000r. Jedynym zgrzytem było to, że musiałem załatwić sobie odpisy podrobionej matury. Ale to się udało bez problemu u notariusza.

Na tych studiach wszystkie nasze prace były robione na pirackim oprogramowaniu. Z legalnymi programami mieliśmy do czynienia tylko w salach lab. PG.

5.18 Tel. od przyjaciela z Łączności (jesień 2001r.?) Nikt nie ostrzegął przed kol. Mariuszem!

Nawet przez myśl mi nie przeszło, że kol. Mariusz może spowodować moje życiowe kłopoty! Od momentu podjęcia studiów nie rozmawiałem z nikim z Łączności o tym jak mi idzie. Jednak po pierwszym roku zainteresował się tym kol. Mariusz (wiem, że to było na 2 roku, ale mam skasowaną pam. w którym mies.). Zadzwoił do mnie w deszczowy dzień i spytał mnie czy możemy się spotkać bo on jest zainteresowany fałszywą maturą i chce się dowiedzieć jak wygląda takie studiowanie. Ja od razu się zgodziłem z nim pogadać. Pojechałem do Gdańska i się z nim spotkałem. Zaprowadził mnie do jakiejś piwnicy pełnej rozgadanego tłumu palaczy, piwa i hałaśliwej muzy. Gadałem z nim tam chyba z 2godz. i nawet nie wiem co wtedy mówiłem (widocznie o tym też skasowali mi pam.).

5.19 Język doktorski (2000-2004r.) Mowa szyfrowana

B. osobliwe jest to co się robi tym co dostają stopień dr na polibudzie. Oni przestają być zrozumiali dla studentów. Robią niezrozumiałe ks., niezrozumiałe skrypty i przy tab. gadają niezrozumiale. Nie wiem czy ich hipnotyzują, czy co?

Tego problemu zupełnie nie ma u inż. ani u mgr inż. - zawsze gdy czytam ich teksty widzę że są pisane po ludzku. Natomiast gdy biorę ks. mat. lub tech. jakiegoś dr to jest kilkukrotnie grubsza i nic nie można z niej zrozumieć. Tylko niektóre ks. doktorskie z infromy można pojąć, ale chyba specjalnie je tak piszą tylko dlatego żeby partacze mogli myśleć, że mogą coś ugrać bez zaliczenia studiów.

np. pamiętam jak dr Piwakowski z PG się na mnie obraził jak siedząc w ost. ławce w aud. Sipowicza w pewnym momencie stwierdziłem, że nie mam pojęcia o czym on mówi i dyskretnie dałem choda do baru. Mimo, że już nigdy w życiu nie odp. na moje „Dzień dobry” ani więcej nawet nie spojrzął w moim kier. to jednak bez ceregieli dostałem od niego 3,5 z mat. dyskretniej.

5.20 Zachowania doktorskie (2000-2004r.) Upokorzenia i nonsensy

Wiadomo jak jest na polskich uczelniach w III Rzeczy (pospolitej): Wszystkich mięczaków się stamtąd wygania jak muchy. Kadra dobrze wie, że student nie ma żadnego wyboru i albo zegnije kark i podkuli ogon, albo będzie przegrany na resztę życia. Stąd takie osoby jak dr Daciuk (fan Salsy – każe robić prog. do nauki tego tańca, mimo że na kompach w lab. nie ma kodeków wideo i nie można ich instalować przez to żaden film nie zostanie wyświetlony), dr Lebieź (fan Paskala dla DOS, który nie chce się uczyć j. C – mimo że dziekan na inauguracji 1 roku kazał go stosować jako podstawowy j. na studiach), dr Smiatacz (śmieje się, że studenci nie wiedzą jak działa prawidłowo klasyfikator obrazów, ale sam prawidłowego klasyfikatora im nie pokaże nie mówiąc już nic o udostępnieniu jego kodów źródłowych), dr Kaczmarek (woli cytować bajki amerykańców niż samemu badać systemy operacyjne – np. opowiada, że C++ się nie nadaje do kodowania sys. op., albo że Linus Torwards jest geniuszem podczas gdy dał się przerobić na Amerykanina, a zamiast rozwijać sys. op. kol. gen. całe życie grzebie się w Linuksie, do tego często gada, tak jakby całą noc kodował zamiast dobrze się wyspać).

5.21 Książki doktorskie (2000-2004r.) Streszczanie skryptów przed egzaminami

Szczyłem głupoty na PG na wydziale ETI na kursie infromy wiecz. było uczenie przedmiotu Grafika i Rozpoznawanie Obrazów (GiRO). Na pierwszym semestrze był wspomniany Paskal dla DOS, przy którym upierał się dr Lebieź (mimo, że prog. nauczania miał być oparty o j. C – co deklarował przed wszystkimi studentami sam dziekan na inauguracji 1. roku). Na drugim semestrze GiRO było jeszcze dziwniej, bo trzeba było znać podstawy SI – np. rozumieć jak działa perceptron. Ale tego nie uczono na tym kursie inż., bo to było zarezerwowane na kurs dla mgr. W sieci Internet działała wtedy s. WWW z materiałami edukacyjnymi dla studentów wydz. ETI. Dało się tam wygrzebać zestawy pyt. na egzamin z GiRO. Dodatkowo ktoś prof. Malinie ukradł pliki źródłowe jego skryptu. Tak więc można było powycinać def. i wzory i podklejać je do pyt. Dalej się okazało że już ktoś to próbował zrobić. Ja to dokończyłem. Gdy tworzyłem tą listę pyt. z odp. to okazało się, że jestem w stanie poskracać wzory mat. jakie stosował prof. Malina. Nie wiem czy było to w 100% poprawne, bo nikt

mi tego nie potwierdził. Ten zestaw pyt. i odp. przed egzaminem w sie. 2002r. rozesłałem studentom mojego roku. Ten przedmiot zaliczyłem na 3,5 ale tylko dlatego, że nie miałem czasu wszystkiego napisać co wkułem na blachę z tej listy pyt. i odp. (pierwszy raz mi się to zdarzyło). To jest dodatkowym potwierdzeniem że przedmiot GiRO był całkowitym szaleństwem. To była zresztą sławna ekipa z Katedry Technik Programowania (którą potem przewalili Katedrą Inżynierii Wiedzy): prof. Malina (który przypominał mistrza Jodę), dr Lebedź, dr Smiatacz, dr Daciuk. Stawkę sław tej katedry zamykał dr Szfoch z małżonką których znałem od s. zawodowej zanim się ich nie pozbyła firma Else, bo sobie nie poradzili z prostymi relacyjnymi bazami danych w C++ Builder i SQL na sys. op. Windows 95 i 98.

5.22 Ponad poziomy (2002-07-01, pon.) Zaliczenie Złożoności Obliczeniowej na 4,5

Złożoność Obliczeniowa (ZOśka) była najtrudniejszym przedmiotem na studiach (dlatego 4,5 z tego przedmiotu cenię sobie wyżej niż 5 które dostawałem z innych egzaminów, bo takie oceny też mam w indeksie). Ok. połowa studentów na moim roku wcale nie zaliczyła tego przedmiotu ani w 1. ani w 2. terminie. Dostali oni warunek i musieli zaliczać inny przedmiot w kol. sem. Ja natomiast zaliczałem ten przedmiot indywidualnie i dostałem 4,5 dlatego, że dr Janczewskiemu skończyły się pytania (nie podejrzewał, że ktoś ze studiów wieczorowych rozwiąże wszystkie jego zadania). Niestety już 2 mieś. później gdy koledzy ze studiów przyjechali do mnie uczyć się tej ZOśki, to się okazało że mam skasowaną pamięć z tego zakresu.

Mogę dodać, że ten sukces w postaci zaliczenia ZOśki na 4,5 wynikał z dostępnego w księgarni PG skryptu aut. stworzonego w ramach magisterskiej pracy dyplomowej. Za największy błąd na studiach uważam sprzedaż tego skryptu koledze za 10zł.

Mogę dodać, że w dzisiejszych czasach ZOśki nie ma już w programie nauczania studiów inż., zamiast niej są jakieś połączenia na studiach mgr (ale to same banały w porównaniu do tego co ja musiałem zaliczać w 2002r.). Wiem to bo nie dawno kupiłem sobie aktualny skrypt [tagodne-wpro-do-analizy-alg].

5.23 Łuk kryzysowy (lip. 2002r.) Zmiana zach. ofiary bez zmiany jej otoczenia

Zaganianie do psychiatrika zaczęło się w lip. 2002r. gdy pojechałem na PG by wypożyczyć zbiór zadań z bimbałów (czyli z probablistyki) w bibl. mat. w gmachu B. Bimbały i GiRO miałem wtedy do poprawki na wrzesień, bo przez zimę rósł mi guz tarczycy i bałem się że wkrótce umrę na raka – to mnie b. demotyowało do dalszej nauki. Na ławce przy skwerze przed Gmachem Głównym PG czekały na mnie jakieś 2 baby które głośno gadały „Śledzić go, jeździć za nim”, a gdy je minąłem to usłyszałem „To on!” i jedna wstała i szła przez kilkadziesiąt m. za mną. Dziś wiem, że takie „gry i zabawy” tajnej policji działają tylko na mięczaków, bo to jest kompletnie bez znaczenia. No ale wtedy b. się tym przejąłem gadałem o tym w domu, siedziałem, myślałem i nic z tego nie rozumiałem. A sprawa była prosta: za dobrze mi szło na studiach, bo mimo braku matury miałem dobre wyniki (bo ten wrzesień z bimbałów i z Giro wynikał tylko z fatalizowania które mi przeszło). Jak mi idzie na studiach tajna policja wyciągnęła ode mnie przez kol. Mariusza który parę mieś. wcześniej kłamał że chce pogadać, bo też chce nielegalnie studiować.

W wyniku psychoz nie studiowałem w roku akademickim 2002-2003. Ale potem zaliczyłem jeszcze 2 semestry. Łącznie zaliczyłem 6 sem. tej informy wieczorowej. Jednak z powodu tych gier i zabaw tajnej policji oraz z powodu utrudnień przy wyborze tematu pracy dyplomowej zrezygnowałem wtedy z robienia inż. pracy dyplomowej.

5.24 Skoro mnie zawiąło, to trzeba się leczyć! (2004-2012r.) Tak kończy się lekkomyślne gadanie z kol. Mariuszem!

W skrócie nie udało mi się uniknąć psychiatrika. W latach 2004-2013 siedziałem 5x łącznie ponad 2 lata. W większości przypadków byli tam wykojeńcy życiowi a nie wariaci. Teraz jest gorzej, bo żeby był terror zlikwidowali detoks i alkoholiaków i ćpunów wymieszali z innymi ludźmi. Oprócz nich gdy ostatnio siedziałem (w latach 2012-2013) pojawił się też „element porządkowy” i to zarówno wśród osadzonych jak i wśród personelu. W czasie tej ostatniej odsiadki zostałem uderzony pięścią w twarz za przerzucenie kanału w TV. Innym razem recydywista-ćpun podbiegł do mnie i groził mi pobiciem

za włączenie światła które go raziło bo wcześniej się naćpał. A oprócz tego byłem świadkiem zabicia starszego pacjenta przez dyżurujący personel. Tego wszystkiego wcześniej nie było.

Podczas ostatniej odsiadki upierałem się, że nie będę się leczyć po wyjściu. Ale oni takich nie wypuszczają. Ale by mnie zmieknąć krety wśród pacjentów truły wodę w czajniku na stołówce wsypywali tam truciznę na szczury (co ustaliłem dopiero po wyjściu). Ja miałem wątpliwości co się dzieje (bo widziałem też dosypywanie czegoś do zup, których niektórzy wcale nie jedli) i nie chciałem odpowiadać za ciągłe marnowanie wody i dlatego piłem te trucizny. Przez to po wyjściu na wolność przez 2 lata miałem chory żołądek (wtedy np. nie mogłem pić mocnej herbaty).

5.25 Próba powrotu do pracy (2007r.) ALL NIET!!! z Skrzyszewa k. Żukowa

W międzyczasie po wyjściu w sty. 2007r. szybko znalazłem pracę w firmie All Niet w Skrzyszewie k. Żukowa. Aby dojeżdżać do pracy dostałem zielony, miniaturowy, koreański samochód wyprodukowany w III Rzeczy (pospolitej) Daewo Matiz z 1999r. Wadą było to, że musiałem zawsze kogoś podwieźć do pracy i kogoś podrzucić po pracy. Tankowanie zawsze było robione przez jazdę na stację benzynową w towarzystwie prezesa Maćka lub jego prawej ręki, magazyniera-kierowcy Piotra. Mimo, że przyjeżdżałem samochodem nie miałem kluczy ani do bramy ani do firmy. Wtedy na s. WWW firmy All Niet była inf. o ponad 35tyś. instalacji na całym świecie. Jednak to była zdecydowanie najgorsza firma jaką w ogóle widziałem na oczy. W naszej sali nie było wieszaka na kurtki. Nie było regału na ks. (stały one w skrzyniach na podłodze). Zimą był zimny wychów. Nie było fizycznego dostępu do komputerów (były one w „bunkrze” za ścianą). Z tego powodu nie było możliwości instalowania czegokolwiek i trzeba było klikać w Notatniku i Windows Eksploratorze. Dostęp do sieci Internet był możliwy wyłącznie z wydzielonego stanowiska z małym, starym laptopem. W dodatku było to kompletne odludzie – nawet automatu z przekąskami nam nie postavili.

5.26 Kol. rozgoryczenie (2007r.) Dlaczego w ALL NIET nie mogło mi się udać?

W All Niet pracować miałem wyłącznie ogłupiającymi prog. M\$: Windows Explorer, M\$ Notatnik i M\$ Visual Studio. Kodaować miałem w archaicznym M\$ MFC jednak tak naprawdę musiałem myszkować całe okna bo tego co robił ten generator nie byłem w stanie sam zakodować (a próbowałem). Najpierw postawiono przede mną zad. zrobienia prog. pomocniczego do archiwizacji filmów na płytach DVD (serwer i klient). Oczywiście rzucano mi kłody pod nogi: w serwerze plików z filmami miałem użyć UPnP. Do wypalania płyt DVD zamiast użycia normalnej, komercyjnej bibl. miałem wykorzystać wbudowane f. COM Windows Vista. Przez te przeklęte COM musiałem codziennie klepać jakieś głupie pyt. do prog. M\$ w Ameryce. Tak to wyglądało przez 8 mieś. Po których sami mnie zwolnili rzekomo z powodu „zbyt małej wydajności”.

Wkrótce po moim wyrzuceniu All Niet porzucił bibl. M\$ MFC i przeszedł na bibl. Qt. To był znaczny krok racjonalizatorski na który ja się nie załapałem.

5.27 Powiew wolności ze Skadynawi (2009r.) Nokia daje bibl. Qt na licencji GNU LGPL!

W poł. 2008r. fińska firma Nokia wykupiła norweski Trolltech, który rozwijał bibl. Qt. Quasar/Trolltech nigdy nie przynosił zysków – to podał Haavard Nord na blogu [Haavard Nord - s. WWW]. Jednak po opublikowaniu mojego [rap-tot-7-sprawa-qt-group] usunął on to zdanie. Nie odpowiada też na listy el. z pyt. w tej sprawie. Nokia miała zamiar zastosować tę bibl. Qt jako podstawę nowoczesnego pulpitu w jej nowych sprytnych tel., które miały sprostać sprytnymi tel. amerykańskiej firmy Apple. Dla przypomnienia: nowoczesne sprytnie tel. wymyślił Steve Jobs, które firma Apple sprzedaje od poł. 2007r. Do tego momentu Nokia była potentatem produkującym tradycyjne tel. komórkowe. Jednak interesy z M\$ doprowadziły do tego, że w kol. latach Nokia z pozycji lidera całkowicie wyleciała z tego interesu. A Apple stała się najbogatszą firmą w SZAP.

Mimo upływu lat i braku rozwoju bibl. Qt ciągle jest najlepsza wśród bibl. dostępnych dla prog. C++.

Co jest dobrego w bibl. Qt? Dobra dokumentacja. Prostota. Pokażny zestaw kl. (zarówno narzędziowych jak i kontrolki graf.). Kontrolki graf. można ostylewać plikami QSS (podobne do CSS).

Jakie są wady w bibl. Qt? Pewną wadą konstrukcyjną jest użycie pętli zdarzeń zamiast pętli gry. To powoduje, że ta biblioteka nie jest biblioteką czasu rzeczywistego (więc nie nadaje się np. do tworzenia gier). Tej wady nie ma np. bibl. SDL (ale ma za to wiele wad których nie ma bibl. Qt). Nie naprawia się poważnych błędów w kluczowych kl. (np. QDockWidget, albo QMdiArea). Nie wprowadzono zgłaszania błędów wyjątkami (zmusza to do ciągłego klepania tego samego kodu, co psuje umysł – wypełnia to moją def. prod. w wer. eksportowej). Nie aktualizuje się domyślnego zachowania kontrolki (przez co przy każdym ich użyciu trzeba je dopieszczać bo inaczej użytkownicy dostawali by szału). Nie aktualizuje się domyślnych stylów QSS (np. w 2024r. ciągle nie ma stylów do interfejsów dotykowych dla kl. pochodnych od QWidget). Nie wiadomo jak samodzielnie stworzyć nową kl. kontrolki i dodać do niej możliwość zdefiniowania własnych stylów QSS. Programy dostarczane z Qt są wadliwe, bo wymuszają wiele zbędnych czynności myszką (i w dodatku wymuszają ciągłe ich powtarzanie), oznacza to, że te prog. psują umysł (wypełniają moją def. prod. w wer. eksportowej).

Na pocz. 2009r. Nokia wydała nową wer. bibl. Qt na licencji GNU LGPL. Ta licencja pozwala na bezpłatne, komercyjne użycie bibl. Qt pod warunkiem udostępniania ew. poprawek do samej bibl. i wymaga zapewnienia możliwości aktualizacji popr. bibl. W praktyce oznacza to możliwość bezpłatnego użycia bibl. Qt w komputerach i mikrokontrolerach z systemem operacyjnym (takim który obsługuje biblioteki współdzielone). Jednak ja osobiście podejrzewam, że głównym powodem udostępnienia bibl. Qt na LGPL jest po prostu umożliwienie społeczności dokonania rozwidlenia tego proj. (w j. ang. fork) w celu dalszego rozwoju tej bibl. przez społeczność. Podejrzewam, że ma to być wymówka uzasadniająca brak rozwoju bibl. Qt przez Qt Group.

Gdy tylko usłyszałem o publikacji bibl. Qt na licencji LGPL, to od razu wiedziałem, że „teraz trzeba nauczyć się Qt”. Wynikało to z tego, że miałem wtedy jeszcze cichą nadzieję, że sam będę mógł zarabiać na swoim oprogramowaniu. To na razie się nie udało, ale nauka Qt umożliwiła mi, w latach późniejszych, pracę w polskich firmach na stanowisku Programista C++ (z bibl. Qt).

Dla programistów C++, migrujących z Borland C++ Builder, przejście na Qt teoretycznie było pogorszeniem warunków pracy, bo darmowa licencja LGPL oznaczała brak wsparcia komercyjnego. Do tego trudniej się uruchamia prog. oparte o bibl. Qt, bo zaw. jej kl. jest ukrywana przed programistami (większość kl. nie ma żadnych zmiennych z wyjątkiem wsk. d do danych prywatnych). Jednak w przypadku dawnych programistów pracujących z M\$ MFC sytuacja uległa znacznej poprawie (tak było po mim odejściu z All-Niet – jw.).

Aby nauczyć się prog. w Qt realizowałem prywatnie różne proj.: np. TurboCzat, czyli klient polchat.pl Gdy ten prog. ukończyłem gadu-gadu wyłączyło ten serwer.

Zniechęcony wadliwym alg. nauki w SuperMemo sam postanowiłem zaprogramować program do nauki przez powtórki. Do 2024r. stworzyłem 7 wer. tego prog. Dzięki niemu m.in. nauczyłem się j. ang. Później pozwoliło mi to na bezproblemowe zdanie egzaminu maturalnego z j. ang na poziomie podstawowym (czyli B1).

W 2009r. dotarło do mojej świadomości, że na sys. Linuks nie da się pracować, „bo wszystko się wiesz”. Dlatego w 2010 kupiłem Windows 7 i go zainstalowałem. Wtedy okazało się, że wszystkie znane mi edytory tekstu mają popsute przełączanie zakładek (które działa tak jak przełączanie okien: w kolejce LIFO, czyli w oparciu o stos). To mnie skłoniło do rozp. proj. własnego edytora tekstów, który nazwałem Tekstprofan. Ta nazwa wynika z faktu, że edycja cudzych tekstów i cudzych kodów źródłowych to profanacja cudzej pracy.

Do sys. Linuks powróciłem w gru. 2017r. i wtedy już nic się nie wieszło (czary-mary!). Moją kopię Windows 7 (zaktualizowaną do Windows 10) przekazałem macosze p. Henryce.

Jednak wyd. bibl. Qt na licencji LGPL było ostatnim pozytywnym roz. w dotychczasowej historii bibl. Qt. Wynika to z faktu, że Nokia zatrzymała rozwój kl. dostępnych z póź. C++. Natomiast rozpoczęła tworzenie i promowanie potwora: j. QML (wariantu Java Skrypt). Jest to całkowite zaprzeczenie pierwotnej koncepcji C++ i samej bibl. Qt. Jest to też koszmar dla wszystkich: dla tych co pracują w Qt Group nad QML oraz dla tych co muszą prog. w QML. Moim zdaniem już dawno temu społeczność programistów C++ powinna rozwidlić proj. bibl. Qt, usunąć z niej QML, Qt Sript (i inne śmieci), ponaprawiać błędy których Qt Group nie naprawia i dodać prawdziwą obsługę wyjątków. Rozwidlenie tego proj. jest absolutnie konieczne do zachowania zdrowia psychicznego programistów, uzyskiwania coraz większej wydajności i do dalszego rozwoju tego dobrego i udanego zestawu jakim jest j. C++ i bibl. Qt.

5.28 Otrzeźwienie i rozp. wszystkiego od nowa (2014-2016r.) Zdaję nową, legalną maturę!

Po wyjściu na wolność w 2013r. przez rok zastanawiałem się: Co dalej? W końcu stwierdziłem, że chcę zrobić to co zaleca Totalizm czyli żyć moralnie co dla mnie oznacza też uczciwość. Miałem też cichą nadzieję, że jak zrobię legalną maturę, to tajna policja przestanie mnie zmuszać do leczenia psychiatrycznego. W tym celu postanowiłem zdać nową, legalną maturę. A po podjęciu pracy chciałem sfinansować swoje nowe, legalne, zaoczne studia inż. Gdy powiedziałem o tym w domu, to usłyszałem demotywującą gadkę „Dla ciebie praca jest najważniejsza, a matura jest już ci nic nie da.”. Nie słuchałem tych domowych szui.

Najpierw się zgłosiłem do Kuratorium Oświaty w Gd. z pyt. gdzie mogę zdawać tą maturę? Kuratorium wyznaczyło mi świetnie znane Technikum Ogrodnicze w Pruszczu Gd. (w jego murach było Liceum Ogólnokształcące nr 2 do którego chodziłem w roku sz. 1993-1994).

W pierwszym dniu matur na egzamin pisemny z j. pol. poszedłem pieszo w garniturze (tym samym co 17 lat wcześniej) i w czarnych półbutach. Ode mnie idzie się tam 20 min. w jedną stronę. Jednak buty okazały się b. niewygodne i zdarły mi pięty (dodatkowo sytuację pogarszało to, że przez leki psychotropowe mam osłabioną skórę). A do zaliczenia było jeszcze 5 egzaminów. Wtedy wymyśliłem, że rany zakleję plastrami i dodatkowo zabezpieczę je opatrunkiem z gazy jałowej, do tego ubiorę wygodne buty zimowe i na kol. egzaminy będę jeździł rowerem. Dzięki temu trikowi mimo zmasakrowanych pięt byłem w stanie zdać wszystkie egzaminy pozytywnie.

Była też inna sytuacja kryzysowa. Na egzamin maturalny z j. ang. czekałem nie tam gdzie trzeba (na drugim końcu długiego, ciemnego korytarza). Gdy egzaminująca inny przedmiot nauczycielka ustaliła że się pomyliłem zadzwoniła do dyrektorki i ona telefonicznie wezwała egzaminatorki z j. ang. Było to możliwe, bo obie mieszkały na terenie szkoły lub w jej pobliżu (tak to rozumiałem).

W ten sposób w 2016r. zdałem nową maturę po 17 latach od skończenia Technikum łączności zupełnie bez niczyjej pomocy. Zdałem wył. na podst. nauki z kupionymi podręcznikami oraz na podst. tego co było wtedy dostępne w Internecie.

5.29 Próba powrotu do pracy (2017r.) ProkHard z Gdyni

Po maturze chciałem iść do pracy i opłacić swoje studia zaoczne. Pracę znalazłem dopiero w gru. 2016r. i to w dalekiej Gdyni (przy ul. Polskiej 43). Moim gł. zad. miało być opracowanie prog. na sprytny tel. z sys. Android do zgłaszania usterek maszyn pracujących na liniach produkcyjnych. Pracę rozp. w d. 2017-01-02, pon. Jeździłem tam autobusem i pociągami 1,5 godz. w jedną stronę.

5.30 Kol. rozgoryczenie (2017r.) Dlaczego w ProkHard nie mogło mi się udać?

Z dzisiejszego p. widzenia porażka proj. Zgłaszanie Usterek miała kilka źródeł: brak szkolenia z zakresu użycia QML (ja znam tylko Qt), brak projektu (prezesowi nie chce się wymyślać tej apki i nie chce zatrudniać projektanta – wszystko ma cudownie wymyśleć i stworzyć programista). W pewnym momencie prezes urządził na mnie nagonkę i kazał mi prezentować wyniki dotychczasowych prac przed całą firmą (kilkanaście osób). Oczywiście „w międzyczasie” inni programiści nękali mnie zadaniami w zupełnie nieznanym mi j. prog. (takich jak M\$ Fox Pro, albo Qt Script – takich wariackich rozw. nie widziałem w żadnej innej firmie). Jakiś czas później zamiast przedłużenia umowy księgowa przyniosła wypowiedzenie (2017-07-07, pią.).

Mimo że była to likwidacja mojego stanowiska pracy Prokhard nie wypłacił mi odprawy.

5.31 Praca w przemyśle (2018-2019r.) Elmech z Pruszczu Gd.

Potem długo nie mogłem znaleźć pracy. W końcu zacząłem szukać czegoś innego ale na miejscu w Pruszczu Gd. zauważyłem ofertę pracy w firmie Elmech na stanowisku Monter Układów Elektronicznych. Zadzwoniłem i umówiłem się na rozmowę. Poszedłem z wydrukowanym Życiorysem Zawodowym. Gdy go pokazałem kier. działu produkcji (Łukaszowi), to za-

niemówił, po czym wstał i powiedział, żebym zaczekał. Po chwili przyszedł z dwoma kolegami: Marcinem i Pawłem. I ku mojemu zdumieniu pytają mnie „Czy wolałbym pracować jako programista?”, bo oni szukali kogoś takiego jak ja, tylko przestali się ogłaszać, bo długo nikt się nie zgłaszał. Ja oczywiście chętnie się zgodziłem. Potem poszliśmy do działu konstrukcyjnego, gdzie pokazali mi proj. tabletu przemysłowego EvoControl (oparty o Raspberry Pi 3A, Linuks Raspbian i program w C++ i Qt). Ten tablet miał sterować wszystkimi urządzeniami produkowanymi przez Elmech: zasilaczami, filtrami, falownikami, STS-em i wieloma innymi których już nie pamiętam. Spytali też czy znam PHP bo jest użyty w innym proj. ja potwierdziłem. Na koniec jeszcze się dopytywali czy chciałbym rozwijać takie oprogramowanie. Ja oczywiście potwierdziłem. Ale jeszcze chcieli zobaczyć co ja potrafię, więc umówiliśmy się na kol. spotkanie w celu prezentacji moich prog. w C++. Pokazałem im Tekstprofan i chyba Turborety. Wtedy mnie przyjęli.

Jednak nie zainwestowano ani grosza w moje stanowisko i dostałem stary PC w dezajnerskiej obudowie ale tylko z 2GB pam RAM (drugie 2GB było uszkodzone i musiałem je wyjąć, a próba jego zastąpienia nowym modułem się nie udała – kupiony w Rzeszy zamiennik nie działał). Mało pam. RAM było dla mnie największym ograniczeniem w pracy w Elmechu, bo gdy kończył się RAM sys. Linuks po prostu zamiera (bo pam. wirtualna jest zbyt wolna by zastąpić RAM).

Elmech był jedynym miejscem w którym pracowałem z prawdziwymi zawodowcami. Jednak nie było kierownika w naszym dziale konstrukcyjnym, co było sabotażem firmy ACE która wykupiła Elmech (zanim ja tam się pojawiłem).

5.32 Sukcesy w Elmechu (2018-2019r.) Jakim cudem to było możliwe?

Mimo, że tajna policja świetnie rozumiała co się stało i jakie znaczenie ma dla mnie praca w przemyśle, to przez 9 mies. mojego tam zatrudnienia udało mi się w pojedynkę wykonać wszystkie zadania jakie przede mną postawiono. Najważniejszym zad. było naprawa i dokończenie tabletu EvoControl chodziło o wyeliminowanie zawieszzeń i dodanie obsługi pozostałych urządzeń produkowanych przez Elmech (urządzenia te pracowały w specjalnej sieci komputerowej CAN). Problem tej sieci polegał na tym, że wadliwie podzielono ramkę CAN i przez to było za mało możliwych typów urządzeń (zaledwie 15), poza tym ta sieć była wolna i miała być zastąpiona siecią CAN 1Mb/s. (do tego jednak nigdy nie doszło). Prog. na tablet EvoControl był ukończony pod koniec 2018r.

Rzeczą wręcz niesłychaną było moje spostrzeżenie, że w gru. 2018r., gdy ukończyłem prog. EvoControl, ilość jego kodu zmalała o 4000 linii w porównaniu do kodu zastanego w maju 2018r. (miał wtedy ok. 36tyś. linii kodu). Nigdy nie słyszałem by ktokolwiek dokonał czegoś podobnego.

Kilkanaście szaf sterowanych EvoControl trafiło pod pokład okrętu Marynarki Wojennej ORP Ślązak (którego budowano 18 lat) i w inne miejsca w Polsce. System EvoControl został wkrótce wycofany z oferty Elmechu ze względu na zabijanie kart MicroSD. Nie był to przypadek, bo te karty nie są przeznaczone do zapisu ciągłego, a ktoś zadecydował (zanim mnie zatrudnili), by zapisywać na tych kartach logi mimo że do tego powinno być inne urządzenie (albo dysk M2 jaki może teraz obsługiwać nowe Raspberry Pi 5). Podobny problem miał sys. Xillar z zabijaniem kart CF (tam z kolei na kartach zapisywano przebieg procesu ładowania akumulatorów).

Dziwna sprawa była z interfejsem do sieci ModBus w EvoControl. Jak się o niego pytałem, to mówiono mi: "To było zrobione tylko pod jednego klienta - możesz jej obsługę usunąć z kodu.". Ja tak zrobiłem. Jednak później się okazało, że tym klientem był... Kombinat KGHM!!! I okazało się, że on kupił "szafy" na zapas i po 4 (?) latach chciał aktualizacji oprogramowania. Oczywiście nie było to już możliwe.

W międzyczasie dostałem zad. zmodyfikować sys. Xillar. Jest to sys. centralnie sterowanych ładowarek akumulatorów pojazdów wojskowych. Ten sys. Xillar miał charakterystyki ładowania i rozładowania akumulatorów wojskowych różnych typów. Problem jaki się pojawił w Wojsku Polskim, to brak charakterystyk do akumulatorów amerykańskich. Wojskowi chcieli sami dodawać potrzebne im charakterystyki. Ja zmieniłem skrypty PHP i HTML tak by to było możliwe. Tak zmienione skrypty Xillar-a pojechały „w Polskę” i zostały zainstalowane w jednostkach Wojska Polskiego. A czy Wojsko Polskie tworzy własne charakterystyki ładowania i rozładowania amerykańskich akumulatorów? Tego nikt mi nie powiedział.

W Elmechu była kuriozalna sytuacja związana ze ORP Ślązak. Sprawa mnie nie dotyczyła, ale jest tak szokującą, że warto przy okazji ją przytoczyć. Na Ślązaku miało być ładowisko dla helikoptera. Helikopter potrzebuje specjalnego zasilacza do ładowania akumulatorów przed startem. No i stocznia zamówiła w Elmechu zasilacz do helikoptera. Elmech go wykonał i wysłał na Ślązaka. To było bez problemu. Jednak zasilacza nie można podłączyć do śmigłowca gdy nie ma on specjalnego

certyfikatu. Stocznia chciała by to Elmech zapłacił za certyfikat. Elmech to żądanie odrzucił. Stocznia miała problem bo na okręcie nie może wylądować śmigłowiec gdy zasilacz nie ma tego certyfikatu. Dlatego jedynym sposobem uzyskania certyfikatu było wypożyczenie z Warszawy jedynej w III Rzeczy (pospolitej) makiety śmigłowca która mogłaby być użyta do testów przed wystawieniem certyfikatu. Jak już się na to zdecydowali, to się okazało, że coś nie gra. Wzywali do stoczni moich kolegów z działu konstrukcyjnego po to by uzasadnili „Dlaczego zasilacz nie ładuje?”. Zasilacz nie ładuje, a moi koledzy twierdzą, że wszystko jest zgodnie z dokumentacją. Więc co było nie tak? Okazało się, że stocznia zamówiła w Elmechu zasilacz do ładowania amerykańskich śmigłowców, a przekazała w dokumentacji normę zasilacza do ładowania sowieckich helikopterów!!! Jak to zostało wykryte stocznia chciała aby zmodyfikować zasilacz. Ale to okazało się niemożliwe, bo elementy (cewki?) były wykonane przez podwykonawców spec. dla tego zasilacza wg normy sowieckiej. Nie wiem czy Elmech robił drugi zasilacz wg normy amerykańskiej.

Co ciekawe, mimo że robiliśmy sys. używane przez Marynarkę Wojenną i przez Wojska Lądowe, to nie musiałem podpisywać żadnych kwitów lojalnościowych tylko zwykłą umowę o pracę. Policja też nie latała po sąsiadach ani po rodzinie.

Przed świętami Bożego Narodzenia w 2018r. wszyscy pracownicy Elmechu dostali paczki świąteczne. To było jedyne takie zdarzenie w mojej dotychczasowej karierze.

Miesiąc później pod koniec sty. 2019r. przyjechał ktoś z ASE i zaczęto wzywać do dyrektora po kolei moich kolegów z działu na rozmowę. W końcu mnie wezwali. Powiedzieli, że likwidują nasz Dział Konstrukcyjny, bo już od kilku lat nasze produkty są przestarzałe. Powiedzieli, że w ASE poszukują serwisantów i że tam mogę się starać o pracę. Do mnie mogli takim tekstem zasunąć, bo nie miałem skończonych studiów (formalnie jestem dyplomowanym Technikiem Elektronikiem spec. Sys. Komp.). Ale oni tak samo gadali do ludzi z mgr inż. i jeszcze z dodatkowymi studiami podyplomowymi! Nie wiem jednak co powiedzieli naukowcom z PG którzy też tam pracowali (dwóch na 1/2 etatu i jeden na 5/8). Mimo likwidacji naszego działu zostawiono 3 najbardziej niezbędnych inż.

Gdy byłem ostatni raz w Elmechu pod koniec lut. 2019r. koledzy się zebrali przy moim stanowisku konstruktorskim i przez ok. godz. rozmawialiśmy o pracy i o tym co dalej. Dostałem od nich na pamiątkę błękitny patyk USB firmy Sony 32GB. Wtedy zrozumiałem, że mnie docenili. Takie wrażenie miałem tylko raz w mojej dotychczasowej karierze.

Elmech wypłacił mi odprawę wynikającą z likwidacji mojego stanowiska pracy.

W kol. latach Elmech jeszcze mnie wzywał do drobnych napraw w kodzie EvoControl i Xillara.

Ponieważ w mojej karierze najwyżej sobie cenię pracę w Elmechu zmieniłem swój pseudonim na Energo Koder. Do niego w d. 2023-01-16 dodałem słowo Atlant bo wtedy poczułem, że trzeba być jak filar dla siebie, ludzi, dla Bogów, dla Stwórcy i dla Wszechświata. Dotarło to to mnie gdy przeczytałem [ablum-his-arch] w którym na s. 85 jest zdjęcie imponujących posągów Kariatyd (one są żeńskim odpowiednikiem Atlantów).

5.33 Praca z rolkami (2019-2022r.) Posbit.pl i Posnet DROA z Gdyni

Kol. pracę znalazłem po 4 mieś. poszukiwań i to znowu w odległej Gdyni. Jednak Posbit.pl mieścił się w Redłowie w nowym (z 2012r.), prestiżowym gmachu Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni przy Al. Zwycięstwa 96/98. Miałem tam dok. prog. sprzedażowy działający na terminalu płatniczym Pax D220 (działający jako kanapka z drukarką Posnet). Pracę tam dostałem tylko dlatego, że programista Filip – wtedy młody chłopak – wydumał sobie, że w Posbit.pl będzie pracował 2 lata i nie dłużej. Bo chciał zdobywać różne doświadczenie w różnych firmach zamiast robić w kółko to samo.

Zatrzymam się chwilę nad tą kwestią i powiem czemu on wtopił. Filip nie był byle kim: miał najlepszy wynik w swoim technikum z matury na egzaminie z matmy. Jednak z polibudy dał się przegonić po zaliczeniu 3 semestrów. To była pierwsza wtopa polegająca na nie zrozumieniu tego, że: z polibudy przeganiać dają się tylko mięczaki, oraz braku kumacji, że jak chcesz być inżynierem to musisz skończyć polibudę. Bo mimo że gdzie indziej też można dostać tytuł inż. to jednak należy to traktować jako żarty i przekręty (które w normalnym kraju powinny być zabronione). Druga wtopa polegała na tym, że w Totalizmie mamy coś takiego jak wskaźnik Droga i Wdrożenia: Nasze życie charakteryzuje droga intelektualna, ale to wdrożenia naszych proj. są kropką na i. Filip miał już jedno wdrożenie, we wcześniejszej wer. był to Pospay Offline, ale w Posbit.pl można było uzyskać dużo lepsze wyniki. On odszedł z proj. z końcem paź. 2019r. Natomiast Posnet Pospay Online do produkcji trafił chyba po nowym roku 2020. Ja nie neguję udziału Filipa w tym proj. ani tego, że to on wymyślił jak

ten prog. będzie działał, tylko że on porzucił swój proj. miesiąc przed przyznaniem nagrody i parę mies. przed wdrożeniem. Tak się nie robi, bo należy za sobą zostawiać ukończone proj. i działające rozw. (tego wymaga z kolei wsk. Solidność).

Filip przekazywał mi proj. Pospay Online od pocz. cze. do końca paź. 2019r. Oprócz mnie w zespole Pospay był jeszcze tester manualny i projektantka.

5.34 I nagroda na ogólnopolskich targach Retailshow 2019 (2019-11-21?). Jakim cudem to było możliwe?

Miesiąc po odejściu Filipa stało się coś niesamowitego: pod koniec lis. 2019r. na targach Retailshow 2019 pokazano Posnet Pospay Online i przyznano mu 1 nagrodę określając go „Innowacją Handlu 2019” (więcej tu: **[RetailShow Laureaci 2019 - s. WWW]**). Nawet nie wyobrażacie sobie jakie było zgorzsenie w kierownictwie Posbit.pl i w Posnet! Powiedziano nam że proj. zdobył nagrodę, ale nie powiedziano na jakich targach. Nie było żadnych gratulacji, żadnych premii ani żadnego awansu. Sprawa została zamieciona pod dywan i nikt nigdy o tym nie wspominał. Sam - po latach - jakimś cudem sobie o tym przypomniałem i dodałem jako życiowe osiągnięcie do swojego Życiorysu Zawodowego.

5.35 Sukcesy w Posbit.pl (2019-2021r.). Jakim cudem to było możliwe?

Tak jak pisałem ok. nowego roku 2020 było wdrożenie Posnet Pospay Online do produkcji.

W lut. 2020 do naszego zespołu dołączył doświadczony programista Piotr. Z nim udało nam się zakodować ciekawy proj. Posnet Netpay. To też był terminal płatniczy Pax D220, ale sterowany z kasy fiskalnej. Ciekawe w nim były 2 rozbudowane maszyny stanów dwóch trybów pracy: trybu menu i trybu płatności do paragonu. Ja odpowiadałem za tryb menu, a Piotr za tryb płatności do paragonu. Co ciekawe mimo że nasz proj. był kodowany w C++ z użyciem Qt, to w okresie późniejszym Piotr zastrzegł sobie, że Qt nie będzie musiał używać. Dla mnie taka postawa oznaczała, że on nie miał wcale ochoty do dalszej pracy w naszym proj. Ale jego tam trzymano, aż sam nie odszedł.

5.36 Marzenie o prawdziwej karierze inż. (2020-06-20 2021-06-19) Legalne studia

Dopiero w 2020r. mogłem uznać że moja sytuacja finansowa jest stabilna i że mogę spróbować podjąć nowe, legalne studia. Jednak nie chciałem studiować informatyki, tylko prawdziwą inżynierię opartą o zjawiska fizyczne. Interesowała mnie elektronika. Okazało się, że na PG nie ma już takiego kier. ani zaocznego ani wieczorowego. To oznacza, że zlikwidowali wieczorowe studia na kier. elektronika na które nabór był co 2 lata (tak było nawet jeszcze gdy studiowałem nielegalnie). Okazało się, że elektronikę można studiować zaocześnie na Uniwersytecie Morskim w Gdyni. W tym celu postanowiłem się przeprowadzić do Gdyni. Wynająłem mieszkanie na Grabówku na ul. Komandorskiej 22-24 (tuż za uniwersytetem).

Niestety o rezygnacji z tych studiów zdecydowały znowu sprawy emocjonalne. Otóż obecnie najtrudniejszym przedmiotem i to ciągnącym się przez całe studia (tak! 7sem.) jest j. ang. Jak się temu przyglądałem to zrozumiałem, że to nie są żadne studia inżynierskie tylko anglofilskie. Mogę podać, że dawniej nie tylko na studiach zaocznych, ale nawet na studiach wieczorowych nie było wcale j. obcego. A teraz jest j. ang. na każdym semestrze i do tego W-F. Tak więc nie podchodziłem nawet do sesji zimowej i dałem choda z Uniwersytetu Morskiego.

Po 10 mieś. wynajmu mieszkania na komandorskiej właścicielka powiedziała mi że mam się wynosić, bo ona sprzedaje to mieszkanie. Wynająłem furę, się zapakowałem i opuściłem Gdynię w d. 2021-06-19 (czyli dzień przed rocznicą mojej przeprowadzki do Gdyni) i wróciłem na Spacerową do Pruszcza Gd.

Jednak do pracy w Gdyni jeszcze jeździłem prawie przez rok.

Gdy pracowałem w Prokhardzie (który był w Gdyni przy ul. Polskiej) do pracy dojeżdżałem autobusem i pociągiem 1,5 godz. w jedną stronę. Natomiast do pracy w Posbit.pl (który był w Gdyni przy al. Zwycięstwa) dojeżdżałem własnym samochodem złotym Peżotem 307 1,4benz. (kupionym jesienią 2018r. za 7tyś. od p. Jaworskich). Natomiast zimą jeździłem

samochodem na dworzec w Pruszczu Gd. i dalej kolejką (z przesiadką w Orłowie). Pod koniec pracy w Posnetcie, gdy już się oswoiłem z ruchem samochodowym, do pracy wychodziłem ok. 5:30 i zasuwałem obwodnicą trójmiejską 150km/godz. by być w pracy na 6:00 (często byłem nawet wcześniej). Mimo chwilowego osiągnięcia takiej prędkości nie uważam bym się ścigał z innymi kierowcami – nie postrzegam drogi publicznej jako toru wyścigowego. Utrzymywałem tego Peżocika w dobrym stanie i łałem do niego droższą wachę (98oktan). Dopiero złośliwe przebicie uszczelki pod głowicą przez jakiegoś chamskiego lamera (prawdopodobnie ojczyzna p. Jana Bernarda) uniemożliwiło mi przejście przeglądu rocznego, a z braku pracy nie stać mnie na drogą naprawę wymagającą rozkręcania całego silnika. W konsekwencji złoty Peżocik stoi teraz przed domem przy ul. Spacerowej 42.

5.37 Wyrzucenie z Posnetu na bruk bez dyskusji! (2022-05-27) Tylko kopa w d. brakowało!

Kol. proj. był Pospay AX na nowy, nowoczesny terminal płatniczy PAX A920 z Androidem (miał wbudowaną drukarkę paragonów, więc nie była to kanapka jak w PAX D220). Na nim miała działać kasa wirtualna (coś takiego wymyślono wtedy w MF). Ten proj. uruchomiono tylko dlatego, że latem 2020r. pokazałem, że Pospay Online daje się uruchomić też na PC z sys. Linuks oraz na sys. Android.

Podejmowanie istotnych decyzji na odwrót moich zaleceń: Właściciel Posbit.pl wszystkie kluczowe decyzje podejmował dokładnie na odwrót od moich rekomendacji. Np. jak rekrutował programistę, to wskazałem na tego co wykonał zadanie w 200 liniach a on wybrał drugiego co nawalił ponad 700 linii kodu. Mimo, że właściciel Posbit.pl nie znał C++ to ciągle wtrącał się do tego jak koduję: np. próbował dodawać nowe biblioteki w j. C mimo, że wymagane f. były dostępne w Qt (np. próbował zmusić mnie do używania CURL zamiast klas Qt, albo koniecznie chciał bym dodał obsługę RabbitMQ).

Uniemożliwianie mi kontaktu z dr Kuriatą z PW: Paweł i Jacek z warszawskiej centrali Posnetu za wszelką cenę uniemożliwiali mi kontakt z dr Kuriatą który powinien opiekować się swoją biblioteką jaką byłem zmuszony używać. Tak więc mimo zrobienia 7 poprawek nie zostały przedstawione mu one do recenzji. Nie zostało też wykonane moje zalecenie by utworzyć repo na GitLabie do obsługi tej bibl. Nawet więcej: zabraniali mi wysyłania listów el. do dr Kuriaty, a jak mimo to wysyłałem do niego listy el. to p. Jacek z centrali Posnetu żądał ode mnie tłumaczeń. Tak jakbym popełniał wielką zbrodnię i świętokradztwo.

Decyzja o nieużywaniu nowoczesnych f. terminala PAX A920: Chyba ostatnią decyzją właś. Posbit.pl było to zabronienie użycia w terminalu PAX A920 kamery oraz skanera kodów kreskowych. Mimo, że już od dziesięcioleci standardem w pracy kasjera są skanery kodów. Jest to oczywisty dowód, że ten 2 letni proj. był na niby.

W maju 2021r. właś. sprzedał Posbit.pl warszawskiej firmie Posnet (którego wcześniej był podwykonawcą). Poprzedni właś. uspokajał nas bajkami, że „to całkowicie polska firma” „to firma rodzinna” „z Posnetu nikogo nie wyrzucają”.

Próba zarażenia mnie Kowidem przez p. mgr Magdaleny: Projektantka z mojego proj. Magdalena w lutym 2022r. gdy zarażona się zarazą Kowid przyjechała do biura by mnie zarazić. Zrobiła to specjalnie bo miała zgodę na pracę zdalną (czyli nikt jej przyjeżdżać nie kazał) i w ogóle rzadko bywała w PPNT w Gdyni. Jednak mimo całego dnia jej ostrych napadów silnego kaszlu, nie udało się jej mnie zarazić. Dodam, że te napady silnego kaszlu nawet jej wydawały się nieprzyzwoite i wychodziła na korytarz "się wykaszleć". Z takimi ludźmi tam pracowałem.

Nie było też sensu kupować w restauracji na dole Coca-Coli, bo zamiast pobudzać usypiała. Podobnie jak chciałem pobudzić się kawą to efekt był usypiający (w końcu się zdenerwowałem i wychodząc z PPNT postawiłem puszkę pełną kawy z łyżeczką na ławce). Tak więc nigdy w tym życiu nie miałem szansy wziąć czegokolwiek pobudzającego – to całe życie jest na zamulaczach. Wyjątkiem są bezsenne noce, gdy nic pobudzającego nie biorę a spać nie mogę. Bo gdybym widział, że coś pobudza to brałbym to w dzień.

Okazało się, że proj. Posnet Pospay AX jest nie wygodny, bo jest jakaś zmowa rynkowa, by na sprytnie telefony z sys. Android tworzyć tylko skryptowe apki a nie programy (chodzi o podział na języki programowania które się kompiluje i na skrypty które się interpretuje). Prawdopodobnie dlatego warszawska centrala Posnetu prowadziła mały sabotaż naszego proj. Było to wyłączenie budowania paczek na firmowym GitLabie (zrobili to zaraz po migracji tego serwera do Warszawy). Przez to sam musiałem budować te paczki i wysyłać je pocztą na biurko obok (przez VPN przez Warszawę!!!). Zmienili też kompy projektantce i testerowi. Po tym zabiegu tester nie mógł niczego sam zainstalować na tym swoim PC. Potem wymyślali różne nowe f. jakie musiałem dodawać do prog. (oczywiście z wyjątkiem tych co naprawdę były by potrzebne -

ju.). Potem się czepiali szybkości działania niektórych f. To zmuszało mnie do kodowania wielowątkowego i do innych sztuczek. Jednak dałem radę rozwiązać wszystkie problemy i wykonać wszystkie stawiane mi zad. Pracowałem z pełnym zaangażowaniem do ostatniego dnia. Pamiętam że jeszcze dzień przed wyrzuceniem z pracy wysłaliśmy do Warszawy poprawioną paczkę z Posnet Netpay (nie była to poprawka błędu, tylko chodziło o zmianę zachowania, którego wcześniej nie do kojarzyli).

W d. 2022-05-27, pią. ok. 14:40 z 40min opóźnieniem przyjechali p. Maciej i p. prezes Robert z Warszawy. Prezes wszedł, się przywitał, zamknął drzwi i powiedział: „Nie przedłużając, próbowaliśmy z tym gdyńskim oddziałem, ale nam nie wyszło. Zamykam oddział gdyński, zostawiam tylko panią [projektantkę – przyp. JM]] i zapraszam po kolei do pokoju obok do podpisywania dokumentów. W wyniku pełnego zaskoczenia przez prezesa Roberta nie spytałem go publicznie o to: Co właściwie się nie udało w tym naszym gdyńskim oddziale Posnet DROA? Ani nie spytałem: Kto zawiódł? Bo ja wiem, że ani ja ani nikt z naszego zespołu nie zawiódł. Sprzedaż Pospay Online też była większa od oczekiwanej (600szt./mies zamiast przewidywanej 500szt./mies – tak twierdził rok wcześniej p. Michał, właś. Posbit.pl). Więc mój zespół miał osiągnięcia (nagrody i wdrożenia), pracował do końca, a projekt zarabiał.

Po podpisaniu kwitów, spakowałem swoje rzeczy do dwóch siatek, podziękowałem testerowi za jego pracę i dałem choda.

Posnet wypłacił mi odprawę wynikającą z likwidacji mojego stanowiska pracy.

5.38 Szukanie pracy (2022-12-21) Fideltronik: 5 lat prog. sys. wbud. to mniej niż wymagane 2 lata

2022-12-18, nie. znalazłem ogłoszenie pracy dla

Inżynier Programista Embedded (systemy wbudowane)

wysłałem podanie o przyjęcie do pracy. Zaprosili mnie na telekonferencję na M\$ Teams. Rozmowa odbyła się 2022-12-21, śro.

Gdy się spyt. „Czy w pią. mogę wychodzić 2 godz. wcześniej?” „Czyli o której?” „O 12:00”, „To w jakich godz. chce pan pracować?” „Od 6 do 14.” Wtedy zapadło długie milczenie. Jednak co dziwne w ogłoszeniu jest taka linia:

ełastyczny czas pracy (zaczynamy pracę między 6:00 a 10:00)

Tym nie mniej mi się wydaje, że pokazałem zbyt wielką zaletę.

Odpisali coś takiego:

2022-12-29:

Szanowny Panie Jacku,

Dziękujemy za zainteresowanie ofertą pracy na stanowisku Inżynier Programista Embedded oraz udział w spotkaniu kwalifikacyjnym do naszej firmy. Niestety, pomimo uznania dla Pana potencjału zawodowego, na tym etapie nie możemy zaproponować Panu pracy na powyższym stanowisku ze względu na niewystarczające doświadczenie w obszarze embedded na nasze obecne potrzeby. Pana Kandydatura wydała nam się jednak ciekawa i jeżeli nie ma Pan nic przeciwko temu, chętnie pozostawimy Pana aplikację w naszej bazie danych, abyśmy w przyszłości mogli pozostać z Panem w kontakcie.

Tymczasem życzę Panu wielu sukcesów.

Z poważaniem,
Joanna Stanach
Specjalista ds. HR

Że jest to kłamstwo łatwo można udowodnić cytując i komentując ogłoszenie:

Nasze wymagania

**tworzysz oprogramowanie w systemach Embedded (C/C++)
posiadasz przynajmniej 2 lata doświadczenia na podobnym stanowisku
znasz protokoły komunikacji: USART, I2C, SPI, CAN
jesteś zaznajomiony z modułami GSM, GPS lub Bluetooth
masz podstawową wiedzę o protokołach sieciowych oraz sieciach telekomunikacyjnych**

W C++ koduję od poł. 1997r. Sys. wbudowane programowałem w latach 2017-2022. Znam się na prog. sieciowym (w tym CAN i IP/TCP). Pozostałe p. też dotyczą prog. sieciowego.

No i chyba za takie podejście do ludzi ten Fideltronik zniknął (i to nie tylko oddział w Gdańsku).

5.39 Szukanie pracy (2023-03-03) Telkom-Telmor: jednego d. kier. daje pracę, a po dwóch d. dzwoni, że nic z tego

W d. 2023-02-28, wto. znalazłem ofertę pracy dla:

KONSTRUKTOR PROGRAMISTA

Wysłałem podanie. Oddzwonił kier. Jacek i zaprosił na rozmowę. Rozmowa była w d. 2023-03-03 w dziale konstrukcyjnym w siedzibie firmy na gdańskiej Morenie. Raziły mnie tam 3 rzeczy: brudne okna (nawet u kierownika), bałagan w dziale (kier. mówił „może w lecie się posprząta”) i śpiący człowiek przy biurku. Okazało się, że to był mój poprzednik i wtedy był b. chory, na mocnych lekach. Ja potem pomyślałem, że prawdopodobnie Telkom-Telmor nie opłacił mu ubezpieczenia zdrowotnego w umowie-zlecenie i on tam spał by w sys. ewidencji czasu pracy wyglądało, że pracuje (bo nie chciał stracić pensji).

Po tym co zobaczyłem nie chciałem pracować w Telkom-Telmor, jednak nie miałem żadnego innego wyboru. Dlatego gdy kiero. Jacek oddzwonił od razu się zgodziłem na tą pracę. Tego samego d. przysłał mi pakiet dok. do wypełnienia i podpisania. Wypełniałem, drukowałem i skanowałem te papiery do nocy. Potem je spakowałem i zaszyfrowałem i wysłałem do Telkom-Telmor. Następnie miałem jechać po skierowanie na badanie w medycynie pracy. W d. 2023-03-17, pią. ok. 11:30 wyszedłem na ulicę i będąc 2 posesje od domu stwierdziłem, że zapomniałem słuchawek, bo chciałem w autobusie słuchać muzyki z mojego sprytnego tel.

Zawróciłem i przechodząc obok sąsiedniego domu (przy Spacerowej 40), o godz. 11:49 zadzwonił kier. Jacek Skrzypkowski i powiedział, że wszystko odwołuje i że mnie nie zatrudni. Uzasadził to stwierdzeniem, że zmieniła się polityka firmy w zakresie zatrudnienia i on przed chwilą się o tym dowiedział. **JEDNAK JEST TO KŁAMSTWO, BO W ROZMOWIE TEL. DNIA 2023-03-16 O 8:59 POWIEDZIAŁ, ŻE MOJE WARUNKI ZATRUDNIENIA OMAWIAŁ Z PREZESEM TELKOM-TELMOR. A PREZES MUSIAŁ MIEĆ AKTUALNĄ WIEDZĘ.**

Spytałem jedynie "Więc nic z tego nie będzie?", wtedy on to potwierdził, wtedy powiedziałem "To trudno, do widzenia!" i się rozłączyłem i wróciłem do domu.

5.40 Szukanie pracy (2023-07-05) Kared: programowanie krytycznej infrastruktury elektro-energetycznej kraju za najniższą krajową +400zł

Do Kared kilka razy wysłałem podanie o przyjęcie do pracy. W końcu zaproszono mnie na rozmowę 2023-07-05, śro. do siedziby firmy Kared do Gd. na Os. Olimpijskie (w polskich realiach takie nazwy to kiepski żart). W firmie Kared robi się urządzenia wykorzystywane w elektrowniach na terenie całego kraju. Np. urządzenie do synchronizacji faz w sieci.

Od razu zraziło mnie zarośnięte chwastami wej. do siedziby firmy (nawet pomyślałem, że to wej. gł. jest nie używane i poszedłem spr. czy wej. jest od tyłu). Rozmowa ta długo trwała ok. 2godz. Jak jest dużo wodolejstwa, to wiadomo, że jest to szwindel. Już po reakcjach prezesa Adama wiadomo było co myśleć o firmie Kared. Np. prezes Adam się wściekł, gdy mu powiedziałem, że ja nie podam mu kwoty BRUTTO jaką chcę zarabiać, tylko NETTO, bo nawet nie wiem jak to przeliczyć. Zaczął on wtedy wykrzykiwać hasła, że „Nie będę za to płać księgowej!!!” i że „Pana problemy wcale mnie nie interesują!!!”.

Po rozmowie prezes Adam przysłał ofertę finansową:

Dzień dobry!

Szanowny Panie Jacku poniżej przedstawiam Panu do wyboru dwie opcje naszej oferty zatrudnienia.

Propozycja 1:

Zawieramy umowę o pracę na trzymiesięczny okres próbny.

Wynagrodzenie podstawowe 4000,00 pln brutto plus premia 2000,00pln brutto
W przypadku ukończenia w okresie próbnym wyznaczonych zadań może być przyznana premia uznaniowa

Propozycja 2:

Zawieramy umowę o pracę na czas realizacji zadania z szacowanym trzymiesięcznym okresem realizacji.

Wynagrodzenie podstawowe 4000,00 pln brutto plus premia uznaniowa zależna od stopnia wykonania budżetu.

W przypadku ukończenia umówionego zadania w terminie wypłacony będzie Panu cały przewidziany na ten zakres budżet, który wynosi 21.000,00 pln

W każdym przypadku zastrzegamy sobie prawo do zwiększenia budżetu na wypłaty.

Oczekujemy, że w przypadku podjęcia pracy, rozpocznie Pan ją od 17-go lipca.

Do tego czasu będzie Pan proszony o wykonania badań lekarskich i odbędzie Pan szkolenie BHP

Do 17-go Kared przygotuje stanowisko pracy

Proszę o pytania i Pańską decyzję czy przyjmuje pan pracę i wg. jakiego wariantu

Co do Propozycja 1: to 4000zł. to w tamtym czasie była pensja minimalna (3600zł BRUTTO) + 400zł. Czyli za pracę przy krytycznej infrastrukturze elektrycznej Kraju w III Rzeczy (pospolitej) płaci się 400zł. więcej niż sprzątacze. A co z tą premią? Premia za osiągnięcia się należy. Ale premia dawana zamiast pensji jest dla frajerów. Dlaczego? Bo ZUS nie wlicza tego przy obliczaniu rent i emerytur.

A czemu nie cenię sobie możliwości szybszego wykonania zad. i zyskania większej kasy? Tu należy zadać sobie pyt.: Kto przy zdrowych zmysłach bez znajomości firmy będzie liczył na to, że wykona zad. przed terminem? To jest kompletnie nie realne! Ja mógłbym coś przewidywać ale dopiero po 10 latach pracy w jednej firmie. Bo taki staż dopiero pozwala na objęcie stanowiska kier. do którego zad. należy przewidywanie i planowanie prac.

6 Moralna ocena faktów przytoczonych w raporcie

6.1 Z czego wynikają kryteria oceny

Cytat z [Ideologia Geniuszy-Mocarzy]:

„ Badania prof. Pająka po godzinach: W toku tych badań naukowych prof. Jana Pająk ustalił jaka jest "filozofia Boga" czyli jak się ocenia ludzkie działanie. Te kryteria to podane w [totalizm 8p, tom 1, s. 31] "Wskaźniki Moralnej Poprawności". Prof. Pająk podał 8 pierwszych wsk. (w tym roz. są one podane jako pierwsze). Mi do tej pory udało się wskazać kolejnych 8. Na 2 wsk. (Droga i wdrożenia oraz Sukcesy naukowe i kompetencje) naprowadził mnie anonimowy Szaraczek. Szaraczek miał też udział w odkryciu wsk. Kultura Osobista, ale w nieco zawężonej postaci zwanej Samokontrola (która jest miarą jakości Kultury Osobistej).

Aby wykazać, że ktoś jest moralny Wsk. Moralnej Popr. muszą stwierdzać TAK!!! lub BRAK i nigdy NIE! Gdy choć jeden wsk. powie NIE! to znaczy, że ktoś lub coś jest niemoralne."

6.2 Jakie wsk. mor. popr. "są na tak" a jakie "są na nie" i dlaczego?

Przedstawię tu moralną analizę prowadzenia mojej kariery naukowo-zawodowej za pomocą Wsk. Moralnej Popr.

Wsk. Moralnej Popr.	Skrótowy opis Wsk. Moralnej Popr.	Skrótowa analiza zagadnienia	Ocena
---------------------	-----------------------------------	------------------------------	-------

1. Sprawiedliwość i karma uczuciowa!!!	<p>Moralne jest przestrzeganie zasady „jaka praca taka płaca”.</p> <p>Konieczne jest doświadczenie takich samych uczuć jakie się wzbudziło u innych.</p> <p>Moralne jest wzbudzanie u innych takich uczuć jakie sam chciałbym doświadczyć.</p> <p>Nie moralne jest robienie innym tego co mi jest niemiłe.</p>	<p>Płacenie bez targowania się jest przestrzeganiem zasady „jaka praca taka płaca”, a ja tak postępuję.</p> <p>Jeśli moje działania kogoś pozytywnie zainspirują, to jest to dobra karma uczuciowa.</p>	TAK!!!
2. Pole moralne!!!	<p>Moralne jest podejmowanie wysiłku intelektualnego (wykazywanie się wysoką inteligencją).</p> <p>Niemoralne jest głupie postępowanie.</p>	<p>Moralny jest wysiłek zmierzający do poznania dziedzin inżynierskich dzięki którym można zrozumieć Nasz Wszechświat – to jest podróż intelektualna jaką umożliwia nam Stwórca. Moralna jest nauka prog. bo jest ona niezbędna do efektywnego rozw. problemów inż.</p>	TAK!!!
3. Totalizyczne dobre uczynki i totalizyczne grzechy!!!	<p>To samo co wsk. Praca Moralna z uproszczeniem, że żyjemy w idealnym Świecie.</p>	<p>Robienie kariery naukowej i zawodowej to nie dobry ani zły uczynek, to praca moralna.</p>	BRAK
4. Praca Moralna!!!	<p>Moralna jest jest dobrowolna praca, najbardziej pod górę pola moralnego i generująca dobrą karmę uczuciową.</p> <p>Nie moralna jest praca niewolnicza – jej wyniki są przeklęte.</p>	<p>Wstawanie przed świtem i praca moralna od 6:00 do 14:00 pozwala na efektywne wykorzystanie całego dnia.</p>	TAK!!!

5. Uczucia!!!	<p>Uczucia moralne:</p> <p>1. Przyjemne uczucia umyślowe są moralne;</p> <p>2. Przyjemności fizyczne są niemoralne;</p> <p>3. Dobrowolne pokonywanie przeciwnych uczuć jest moralne;</p> <p>Krzywdzenie istot postępujących moralnie jest niemoralne.</p>	Przewyciężanie przeciwnych uczuć (otępienia, senności, zmęczenia, smrodów, dymów) w codziennej pracy jest moralne.	TAK!!!
6. Motywacje!!!	<p>Moralne jest podejmowanie wysiłku i przełamywanie lenistwa.</p> <p>Niemoralne jest uleganie lenistwu.</p> <p>Niemoralne jest uleganie korupcji w zamian za rezygnację z budowy własnej potęgi.</p>	Dążenie do zrobienia kariery naukowej i zawodowej jest b. moralne.	TAK!!!
7. Odpowiedzialność!!!	<p>Moralne jest branie odpowiedzialności za siebie i za innych.</p> <p>Niemoralne jest unikanie odpowiedzialności za swoje czyny.</p>	<p>Zdobywanie legalnego wykształcenia i zarabianie na swoje utrzymanie jest braniem odpowiedzialności za siebie.</p> <p>Branie odpowiedzialności za tworzone oprogramowanie jest moralne.</p>	TAK!!!
8. Sumienie!!!	<p>Moralne jest słuchanie sumienia, bo zna ono wszystkie prawa moralne i wydaje nieomyślnie sądy na temat każdego zrealizowanego działania.</p> <p>Niemoralne jest ignorowanie czyli zagłuszanie sumienia.</p>	Ludzkie podejście do wszystkich współpracowników jest moralne (nawet mimo tego, że chamscy lamerzy i agenci wpływu prowadzą mały sabotaż).	TAK!!!

9. Uczciwość!!!	<p>Moralna jest uczciwość.</p> <p>Moralny jest podstęp czyli iluzja przyszłości.</p> <p>Moralny jest psikus czyli żart chwilowo wprowadzający w błąd i nie powodujący konsekwencji.</p> <p>Niemoralne jest kłamstwo na temat przeszłości.</p>	Kupienie fałszywej matury było niemoralne. Ale ja ten błąd młodości naprawiłem i po 17 latach zdałem nową maturę. Od tamtej pory jestem uczciwym człowiekiem. Uczciwa praca i uczciwe płacenie rachunków jest moralne.	TAK!!!
10. Solidność!!!	<p>Moralne jest doprowadzanie projektów do końca jaki u odbiorcy nie generuje negatywnych uczuć. Zaleca się by wynik końcowy budził podziw i zachwyt.</p> <p>Nie moralne jest „odrabianie pańszczyzny” i wykonywanie zadań „byle jak”.</p>	Solidna nauka i tworzenie solidnych prog. komp. jest moralne.	TAK!!!
11. Braterstwo!!!	<p>Moralna jest postawa koleżeńska.</p> <p>Nie moralne jest pomijanie lub szykanowanie innych ludzi.</p> <p>Moralne przestrzeganie zasady „Walczę o człowieka a nie z człowiekiem!”.</p> <p>Niemoralne jest pogrążanie ludzi przez wrabianie w łamanie jakiegoś tajnego lub niemoralnego prawa.</p>	Ludzkie podejście do wszystkich współpracowników jest moralne (nawet mimo tego, że chamscy lamerzy i agenci wpływu prowadzą mały sabotaż).	TAK!!!
12. Droga i wdrożenia!!!	<p>Moralne jest „zrobienie wszystkiego co możliwe” w celu pełnej realizacji proj. Wtedy mówimy, że droga do celu była moralna.</p> <p>Niemoralne są brak inicjatywy i zaniechania w wykonywaniu obowiązków, bo to jest sabotaż projektu.</p>	Walka o to by być dobrym w swoim wymarzonym zawodzie jest moralna. Nawet gdy nikt nie chce nauczyć tego zawodu. Nawet mimo że jego nauka w samotności zajmuje 25 lat lub więcej. Wysoce moralne było doprowadzenie do wdrożenia moich proj. w Elmechu i w Posblit.pl .	TAK!!!

13. Sukcesy naukowe i kompetencje!!!	<p>Moralne jest zdobywanie kol. tytułów naukowo-technicznych, oraz naukowe rozwiązywanie zagadek Naszego Wszechświata oraz inżynierskie rozwiązywanie problemów technicznych.</p> <p>Aby legalnie używać danej technologii trzeba na to uczciwie zasłużyć solidnie ucząc się obsługi i uczciwie pracując by legalnie tą technologię wytworzyć lub kupić.</p>	Moralne było zrobienie przeze mnie nowej, legalnej matury. Bo to matura oznacza, że zapracowałem na dojrzałość intelektualną i ją potwierdziłem zdając egzaminy. Oczywiście tajna policja to ignoruje i dalej robi mi głośy i tym samym łamie [pow-dekl-praw-czł] art. 18. gwarantujący wolność myśli. Natomiast nie ukończenie studiów el. na Uniwersytecie Morskim w Gdyni było obiektywnie niemożliwe, bo nie realne jest studiowanie 7sem. j. ang. zamiast inżynierii.	TAK!!!
14. Kultura osobista!!!	<p>Moralne jest panowanie nad swoim gniewem i nad swoimi żądzami.</p> <p>Moralne jest gonienie za legalnie uzyskiwaną wiedzą uzyskiwaną w drodze „białego wywiadu”, bo to rozwija intelekt.</p> <p>Niemoralne jest szafowanie wyrokami we wściekłości, bo to bezpośrednia droga do niesprawiedliwości i okrucieństwa, czyli zbrodni.</p> <p>Niemoralne jest gonienie za kradzionymi informacjami i za kradzionymi technologiami. Oraz:</p> <p>Niemoralne jest gonienie za despotyczną władzą, za brudnymi pieniędzmi, za seksem, za alko i narko bo taka gonitwa to kwintesencja pasożytnictwa.</p>	Moralne było bycie pokornym studentem. Moralne było też uznanie że trzeba się ukorzyć i zdać legalną, nową maturę. Moralne było też to, że nigdy nigdzie się nie włamywałem (ani w realu ani w sieci Internet).	TAK!!!
15. Kultura techniczna!!!	<p>Moralne jest wdrażanie pomysłów racjonalizatorskich i tworzenie udoskonalonych narzędzi koniecznych do dalszej pracy.</p> <p>Niemoralne jest odrzucanie pomysłów racjonalizatorskich.</p>	Moralne było zgłaszanie kierownictwu pomysłów racjonalizatorskich. Moralne było stworzenie kilkudziesięciu skryptów automatyzujących pracę w Posbit.pl . Moralne jest tworzenie własnych monografii, bibliotek programistycznych, prog. narzędziowych i użytkowych.	TAK!!!

16. Kultura ekonomiczna i własne utrzymanie!!!	<p>Moralne jest przestrzeganie w interesach zasady „wygrany-wygrany”.</p> <p>Niemoralne jest łamanie praw ekonomii (tak jak to było dawniej w PRL i obecnie w UE).</p> <p>Moralna jest praca na własne utrzymanie.</p>	Moralne było dokonanie przemiany wewnętrznej i przejście od „postawy roszczeniowej” (w szkole i na studiach) do postawy „płacenia za wszystko co wartościowe” (po zdaniu nowej matury).	TAK!!!
--	---	---	--------

Ponieważ żaden wskaźnik moralnej popr. nie wskazał NIE, to znaczy, że moja życiowa postawa polegająca na dążeniu do zrobienia kariery programisty i dążenia do poznania prawdziwej inżynierii jest obiektywnie moralna.

6.3 Analiza znanych faktów w świetle jednego, wybranego wsk. mor. popr.

Dodatkowo, zgodnie z moimi zasadami tworzenia Raportów Totalizacyjnych szczegółowo przeanalizuję moją życiową postawę w świetle jednego, wybranego Wsk. Moralnej Popr. Tym wsk. jest „Kultura Techniczna”. Ten wskaźnik mówi:

Moralne jest wdrażanie pomysłów racjonalizatorskich i tworzenie udoskonalonych narzędzi koniecznych do dalszej pracy.

Niemoralne jest odrzucanie pomysłów racjonalizatorskich.

Ten wsk. wcale nie jest oczywisty. Jest tak, bo jesteśmy zarzucani darmowym amerykańskim oprogramowaniem. Jest tego masa, ale czy tyle byśmy nie mieli już czego stworzyć? NIE!!! Okazuje się, że do codziennej efektywnej pracy z komputerem trzeba stworzyć setki skryptów. Ja zacząłem tworzyć je już w firmie Elmech. Ale stało się to dla mnie codziennością w Posbit.pl (i po przejściu w Posnet DROA).

Na bezrobociu zrozumiałem, że to oprogramowanie z Ameryki ma wbudowane poważne wady. Np. okazało się, że edytory strumieniowe sed i grep działają tylko w jednym z dwóch potrzebnych trybów: w trybie liniowym (przetwarzają pojedyncze linie), natomiast często trzeba użyć trybu blokowego (wczytać całą zaw. stdin) i zamieniać w tekstach wzorce wieloliniowe. Doktryna przetwarzania jednoliniowego w amerykańskim oprogramowaniu jest sztuczna i nie konsekwentna, bo np. prog. sort działa w trybie blokowym, bo musi wczytać wszystko z stdin zanim posortuje wyniki.

Tak więc programista musi codziennie tworzyć skrypty by być efektywnym, a do tego musi pisać własne prog. narzędziowe takie jak filtry i edytory strumieniowe by coraz efektywniej pracować (lepiej niż to przewidują tajne protokoły do umów międzynarodowych).

Moralne w moim zachowaniu jest zgłaszanie pomysłów racjonalizatorskich. Zgłaszam je zarówno domowym szujom, jak i w pracy przełożonym i współpracownikom. Pomysły racjonalizatorskie zgłaszam też na grupach dyskusyjnych. Mimo, że wszyscy moje pomysły ignorują (i specjalnie postępują dokładnie na odwrót), to ich zgłaszanie jest zgodne ze wsk. Kultura Techniczna, bo ich wdrożenie by ją rozwinęło (zarówno w domu, w pracy i wśród użytkowników sieci Internet). Tak więc ja mam święty spokój, bo to nie ja jestem winny tylko brak entuzjazmu u ludzi z którymi mam do czynienia (co w świetle Totalizmu jest oznaką ciężkiej choroby moralnej, czyli umysłowej, bo wszystkie choroby zaczynają się w głowie).

Oczywiście sam w miarę moich możliwości wdrażam moje pomysły racjonalizatorskie. Stąd moje bibl., prog. narzędziowe i skrypty.

Jednak by uzyskać naprawdę dobre efekty racjonalizatorskie po wykonaniu udanego proj. prog. dopracowuję pomysł racjonalizatorski i utrwalam go we właściwej monografii, albo w innym dok.

Tak więc w świetle wsk. „Kultura Techniczna” moja postawa jest moralna, bo aktywnie staram się ją rozwijać we własnym zakresie i przedstawiam społeczeństwu pomysły racjonalizatorskie które mogły by poprawić tą kulturę u innych Polaków.

7 Podsumowanie

7.1 Rewelacje, zalety, wady i partactwa w mojej karierze

7.1.1 Rewelacje

1. Rzucenie ogólniaka i zdanie egzaminów do Technikum Łączności w 1994r.;
2. Rozp. nauki prog. 2 mieś. od kupna komputera PC w lut. 1997r.;
3. Rozp. nauki prog. od Asemblera Intel 386 (razem z koprocesorem Intel 387) w lut. 1997r.;
4. Wymyślenie sobie przyszłego zawodu: Programista baz danych w C++ w latach 1998-1999;
5. Praca dyplomowa w technikum „Baza danych dla biblioteki w języku C++.”, czyli proj. Bibliotekarz w latach 1998-1999;
6. Nauka obsługi i prog. w sys. Linuks w latach 2002-2010;
7. Nauka pisania skryptów w powłoce Bash i w j. Python w 2004r.;
8. Nauka wyrażeń regularnych w 2004r.;
9. Nauka prog. w j. D;
10. Nauka prog. z użyciem bibl. Qt od 2009r.;
11. Tworzenie własnych bibl., prog. i skryptów od 2018r.;
12. Pisanie monografii i innych pub. na podstawie własnego doświadczenia od 2011r.

7.1.2 Zalety

1. Na przekór wszystkiemu w 2025r. dalej kodyję.

7.1.3 Wady

- 1.

7.1.4 Partactwa

1. Używanie pirackiego oprogramowania w latach 1993-2010;
2. Kupno fałszywej matury w 2000r.

7.2 Wnioski

III Rzecz (pospolita) to nie jest kraj (ani tym bardziej raj) dla inżynierów. Miałem do czynienia z sabotażem na każdym etapie życia: brak komputera w dzieciństwie, brak info o istnieniu Technikum Łączności, brak nauczycieli 4 przedmiotów w kl. 4D, oblanie matury, jazdy doktorów na PG, negatywnie nastawieni kol. w szkole, na studiach i w pracy, negatywne nastawienie polskich bogaczy (właściciele firm w jakich próbowałem pracować). Nawet dziś w d. 2025-01-05, nie. czyli po prawie 28 latach prog. żaden programista się ze mną nie zadaje (ani z III Rzeczy (pospolitej) ani zza granicy). I to na przekór temu, że ja nikomu nie robię świństw. Nie wiem za co tajna policja mnie prześladuje.

7.3 Czy problem jest organizacyjny czy jednostkowy?

Problem jest społeczny czyli organizacyjny.

7.4 Czy problem jest trwały czy czasowy?

Problem jest trwały.

7.5 Przewidywania na przyszłość

Jest to mało prawdopodobne by nagle coś się zmieniło i bym mógł znowu pracować i studiować.

7.6 Zalecenia na teraz

Tkwić na Spacerowej 42 tak długo jak to będzie możliwe. Szukać pracy. Czekać na lepsze czasy.

7.7 Zalecenia na przyszłość

Nie ma co zakładać własnej firmy, bo jasne jest, że nie mam tego co potrzeba do jej uruchomienia. Po za tym jasne jest, że nikt w III Rzeczy (pospolitej) nie chce robić ze mną interesów.

8 Licencja

Jest to licencja dotycząca tego dokumentu. Pliki wskazywane przez linki mogą być publikowane na innych licencjach. Zasady licencji:

1. **Zezwolenie na kopiowanie** Zezwala się na niekomercyjne kopiowanie tego dokumentu;
2. **Zezwolenie na udostępnianie** Ten dokument można udostępniać (jednak bezpłatnie);
3. **Zabronione modyfikowanie** Tego dokumentu nie można modyfikować ani skracać ani dodawać czegokolwiek.
4. **Ograniczenia licencji nie dotyczą autora.**

9 Bibliografia

Bibliografia

graffiti: , Graffiti, 2025, <https://wiki.icomp.de/wiki/Graffiti>

amigazyn19-karta-graffiti: Adam Zalepa, Graffiti, 2019

jak-pisac-wirusy: Andrzej Dudek, Jak Pisać Wirusy, 1993

symfonia: Jerzy Grębosz, Symfonia C++. Programowanie w Języku C++ Orientowane Obiektowo, 1996

pasja: Jerzy Grębosz, Pasja C++. Szablony, Pojemniki i Obsługa Sytuacji Wyjątkowych w Języku C++, 1997

co-i-jak-w-asm: Grzegorz Michałek, Co i Jak w Asemblerze?, 1995

łagodne-wpro-do-analizy-alg: Marek Kubale, Łagodne Wprowadzenie Do Analizy Algorytmów, 2021

Haavard Nord - s. WWW: Haavard Nord, Painful Lessons From Scaling a Software Company, 2016, <https://medium.com/21st-century-decision-making-for-teams/painful-lessons-from-scaling-a-software-company-1d14ee7f9ab3>

rap-tot-7-sprawa-qt-group: Jacek Marcin Jaworski, 7. Raport Totalizyczny: Sprawa Qt Group, 2025, <https://energokod.pl/raporty-totalizyczne/7.%20Sprawa%20Qt%20Group.pdf>

ablum-his-arch: Monika Adamska, Zofia Siewak-Sojka, Historia Architektury - Sztuka Budowlana Na Przestrzeni Wieków, 2020

RetailShow Laureaci 2019 - s. WWW: , Zwycięzcy w konkursie Innowacje Handlu 2019, 2019, <https://retailshow.pl/pl/laureaci-2019-2>

Ideologia Geniuszy-Mocarzy: Jacek Marcin Jaworski, Ideologia Geniuszy-Mocarzy, 2025, <https://energokod.pl/monografie/Ideologia%20Geniuszy-Mocarzy.pdf>

totalizm 8p, tom 1, s. 31: prof. Jan Pająk, Totalizm, 2004

pow-dekl-praw-czl: Zgromadzenie Ogólne, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, 1948, <https://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>